Należytość pocztowa uiszczana gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 336. — ROK XLI.

PIĄTEK 7 GRUDNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Partja szachów bez Polski.

Paryski korespondent „Gazety Polskiej". p. H. Korab-Kucharski, omawiając obszernie na łamach swego pisma przemówienie francuskiego ministra spraw zagranicznych. p. Lavala. wygłoszone niedawno w izbie deputowanych. porównał je do partji szachów. w której wszystkie klasyczne figury z zakresu polityki międzynarodowej znalazły się ponownie na szachownicy. Lecz — zauważa dalej p. Korab-Kucharski — chociaż figury są te same, to jednak widać, że je rozstawiono inaczej. To nie jest partja pozostawiona przez ś. p. ministra Barthou. Minister Laval wniósł do niej duże zmiany.

Na czem one polegają? Oto, jak je charakteryzuje i uzasadnia p. Korab-Kucharski. Dla ministra Barthou porozumienie francusko-włoskie było niejako etapem wtórnym. uwieńczeniem uprzedniego uzgodnienia stosunków między Włochami a Małą Ententą, a ściślej mówiąc między Rzymem a Belgradem. Pan Laval zaś przestawił figury i odprężenie włosko - jugosłowiańskie uchodzi w jego oczach tylko za konsekwencję uprzedniego pojednania dwóch łacińskich narodów. innemi słowy, za względną, acz bardzo upragnioną ewentualnoość.

Zdaniem paryskiego korespondenta „Gazety Polskiej", nie tylko włoską figurę przestawił p. Laval. dając jej wybitne fory, ale również. w odwrotnym kierunku — sowiecką. Według p. Lavala — ciągle cytujemy p. Korab-Kucharskiego — pokojowa solidarność sowiecka jest niewątpliwie korzystną zdobyczą. ale nie jest przecież decydującym momentem dla polityki europejskiej. Stąd — jak twierdzi — min. Laval przywiązuje daleko mniejszą wagę do paktu wschodniego. aniżeli to czynił jego poprzednik.

Trzecia figura. przestawiona przez p. Lavala. a szachowana gwałtownie przez ministra Barthou. to Niemcy. Teoretycznie stanowisko min. Lavala wobec Niemiec pozostaje to samo. ale w praktyce różnica jest ogromna. Min. Barthou uznawał wszelką dyskusję na temat dozbrojenia Niemiec za niemożliwą, Laval chce jednak wyjść z tego impasu. chociażby dlatego. że leży mu bardzo na sercu współpraca francusko-angielska. Wynika z tego — konkluduje p. Korab-Kucharski — że p. Laval nie jest tak jak jego poprzednik. bezwzględnym przeciwnikiem omówienia z Niemcami pewnego modus vivendi zbrojeń. Rozbieżność dotyczy raczej metod rokowań. w jakich mają być one prowadzone. lecz nie meritum sprawy.

Obraz partji szachów, rozgrywającej się na terenie wielkiej polityki międzynarodowej. przedstawiony przez p. Korab-Kucharskiego. nie jest całkowicie wierny, bo już ostatnie dni wprowadziły doń duże zmiany, ale nie mniej jest ciekawy i nakreślony interesująco. Posiada jednak pewną znamienną lukę, którą pragniemy tu uzupełnić. W partji. rozgrywanej przez min. Barthou. wśród klasycznych figur. posuwanych na szachownicy. znajdowała się także Polska. W partji min. Lavala — mamy na myśli ostatnie jego przemówienie. które wziął p. Korab-Kucharski za punkt wyjścia dla swych rozważań — figury tej już nie było.

Mogą być tego różne przyczyny, wśród których z pewnością nie ostatnia jest i ta, że nasze ministerstwo spraw zagranicznych niezbyt dba o to, żeby w wielkiej grze, toczącej się na terenie polityki międzynarodowej. Polska odgrywała aktywną role. Mimo wszystko. czy to się komu podoba. czy nie. Genewa jest centrum polityki międzynarodowej. tymczasem, jak wiemy. min. Beckowi nie spieszno z podróżą nad Leman. Nawet obecna nadzwyczajna sesja rady Ligi Narodów, na której rozważane są dwie tak wielkiej wagi sprawy. jak plebiscytu w zagłębiu Saary i memorandum jugosłowiańskiego. odbywa się bez udziału min. Becka.

Nieobecni zawsze tracą — brzmi stare i znane przysłowie. Obawiamy się. że słuszność tego przysłowia będziemy mieli znowu sposobność ocenić. Bo jednak ów pakt wschodni, który stwarza dyplomacji naszej tyle kłopotów. nie schodzi z porządku narad i poufnych konferencyj. Na ten temat rozmawiał min. Laval z p. Ribbentroppem w Paryżu. teraz konferuje w tej sprawie z p. Litwinowem w Genewie, a dzienniki paryskie przynoszą brzmiące niezwykle sensacyjnie wiadomości, że zamierzona jest konferencja pięciu państw: Francji, Anglji, Włoch. Rosji i Niemiec, celem ostatecznego ustalenia artykułów paktu wschodniego. Zwołanie konferencji pięciu. w której udział Polski nie jest przewidziany, należy oczekiwać przed końcem stycznia.

Zaznaczyliśmy już. że wiadomość ta brzmi bardzo sensacyjnie, a nawet gotowi jesteśmy przypuścić, że ma ona na celu skłonienie Polski do udzielenia szybszej odpowiedzi na ostatnią notę francuską. Bardzo być może. Ale nawet gdyby tak było. a nie jest. to przecież nic pewnego. to należy wyrazić ubolewanie. iż powstała tego rodzaju sytuacja. że trzeba się uciekać aż do takich metod. A nie jest znowu wykluczone. że istotnie zanosi się na konferencję pięciu. Pierwsze wiadomości o pakcie czterech miały charakter również bardzo sensacyjny i nie budziły początkowo wiary. później jednak okazało się, że pakt doszedł do skutku. — A wtedy — trzeba to stwierdzić z całym naciskiem — sytuacja Polski była inna. niż obecnie. była o wiele lepszą.

Zgadzając się z p. Korab-Kucharskim. że tocząca się gra na terenie polityki międzynarodowej przypomina partję szachów i że biorące w niej udział figury poprzesuwane zostały nieco przez min. Lavala. nie możemy jednak nie wyrazić zdziwienia, że Polski niema na tej szachownicy i że gra odbywa się bez niej i poza nią. Zdziwienie to zamieni się w niepokój, gdy uprzytomnimy sobie, że nie jest to jedyna partja szachów. rozgrywana bez naszego udziału.

A. D.

Nieoczekiwany epilog procesu pos. Wrony.

Warszawa, 6. 12. (Telef.) Głośna skarga b. członka Stron. Ludowego **posła Wrony** przeciwko b. posłowi **Różańskiemu** o sfałszowanie kwitów na 120.000 zł. **znalazła nieoczekiwany epilog.** Pełnomocnik posła Wrony adw. **Krawiecki** został zawiadomiony. że **sprawę skierowano do umorzenia, gdyż kwity były uznane za autentyczne, natomiast oskarżyciel poseł Wrona będzie pociągnięty do odpowiedzialności karnej za wprowadzenie władz w błąd.**

2.124 zł. na wpisowe dla studentów-katolików Uniw. Jag.

We czwartek 6 bm., jako **w ostatnim dniu zbiórki** wpłynęły na ręce Administracji „Głosu Narodu" następujące kwoty:

Gimnazjum Żeńskie im. Król. Wandy w Krakowie kl. Ic zł 2; **Jahoda K.** zł 1; **Ks. W. Orzech, Tarnów** zł 20; **O. Prokurator Klaszt. OO. Karmelitów Bosych, Czerna** zł 10; **Dyr. Rink Franc., Mielec** zł 5; **Knauer, Janów** 0.50 gr; **Ks. Aureli Chwiłowicz, Pajęczno** zł 20; **Ks. J. Stachyrak, Przemyśl** zł 20; **Z. Stencel, Sucha** zł 2; **Kotowski Florj. Swoszowice** zł 2; **Ks. Bednarczyk Fran. Milówka** zł 5; **Ks. St. Bełch, Sokołów** zł 5; **Ks. Wal. Jasionowski, Sieniawa** zł 3; **Ks. M. S. Brzostek** zł 5; **N. N. Chrzanów** zł 25; **N. N. Chrzanów** zł 5; **N. N. Chrzanów** zł 5; **Tadeusz Kępiński** zł 5; **Ks. J. Biela** zł 5; **N. N.** zł 25; **Ks. E. W.** zł 4; **M. K.** zł 1; **Ks. St. W:** zł 10; **J. L.** zł 2; **Ks. Wład. Śledź, Stany Zjednoczone** zł 10; **A. Różycki** zł 20; **Bogdanowska J.** zł 10; **Klasztor PP. Norbertanek** zł 20; **Zdanowska** zł 3; **Adw. Dr. Edm. Fischer** zł 100; **OO. Bernardyni, Tarnów** zł 10; **Ks. M. Grudziński, Rajcza** zł 5; **Ks. Ignacy Żyła, Kobierzyn** zł 2; **Ks. Tad. Wiśniewski, Grodziec zł 10; Ign. Dobrowolski** zł 5; **Ks. M. Jacaszek, Bieżanów** zł 10; **E. W.** zł 3; **N. N.** zł 1; **Filharmonja krakowska** zł 10; **Dyr. Żychowicz Wład.** zł 10; **Inż. Gliński Tad.** zł 5; **Ludw. Nometzowie, Bochnia** zł 10; **Bigoszowa Wikt.** zł 15; **A. K.** zł 2; **Z. M.** zł 5; **Dr. A. Mikulski** zł 15.

Razem więc w ciągu wczorajszego dnia wpłynęła kwota 468.50 zł.

W wykazie składek. ogłoszonym w numerze z dnia 2 bm. prostujemy jedną z podanych pozycyj, mianowicie: Ks. Dr. Kaczmarczyk wpłacił **zł 20.—** a nie zł 25.— jak mylnie. skutkiem omyłki zecerskiej, uwidoczniono. Łączna suma składek w dniu 2 bież. mies. wynosiła **zł 275.—** a nie zł 265.

Ogólna suma składek, zebranych przez „Głos Narodu" w dniach od 30 listopada do 6 grudnia br. wyraża się zatem cyfrą 2124 złotych.

Suma ta zostanie w dniu dzisiejszym (7 bm.) złożona na ręce J. M. Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego dra Maziarskiego, jako wice. prezesa Komitetu Przyjaciół Młodzieży Akadem celem rozdzielenia jej między studentów-katolików U. J. najbardziej zasługujących na tę pomoc.

Składki któreby już po zamknięciu naszej zbiórki ewentualnie napłynęły przekażemy dodatkowo po ogłoszeniu ich w dzienniku — Rektorowi U. J.

Generał Sikorski wraca do czynnej służby?

Warszawa, 6. 12. (Telef.) W **kołach wojskowych rozeszła się pogłoska** o mającym **nastąpić niebawem powrocie do służby czynnej generała Sikorskiego, pozostającego od dłuższego czasu** w stanie nieczynnym. Podobno ofiarowano mu wysokie stanowisko w armji. Gen. Sikorski miał nie dać jeszcze ostatecznej odpowiedzi.

Sprawozdanie Izby Kontroli wręczone.

Warszawa, 6. 12. (PAT.) Pan Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym prezesa N. I. K. dr. Jakóba **Krzemieńskiego,** który złożył P. Prezydentowi **uwagi kontroli państwowej o zamknięciach rachunków państwa i wykonaniu budżetu za rok budżetowy 1932/33.**

Uwagi powyższe dr. Krzemieński oraz wiceprez. Rugiewicz złożyli następnie p. prezesowi rady min. prof. Leonowi **Kozłowskiemu** oraz ministrowi skarbu dr. Wł. **Zawadzkiemu.**

Warszawa, 6. 12. (PAT.) Prezes N. I. K. dr. Jakób **Krzemieński** przybył dziś do gmachu Sejmu. gdzie złożył p. marszałkom **Sejmu i Senatu** uwagi kontroli państwowej o zamknięciach rachunków państwa i wykonaniu budżetu za rok budżetowy. (Normalnie czynność ta następuje przed zebraniem się parlamentu a więc w październiku. Uw. Red.).

Komisja francuska wyjeżdża na Węgry.

Warszawa, 6. 12. (Telef.) Z Paryża donoszą: **Rząd węgierski zgodził się na przybycie do folwarku w Janka Puszta, gdzie był obóz terorystów chorwackich nadkomisarza policji francuskiej Berthelota. Berthelot udał się natychmiast do Janka Puszta dla przeprowadzenia dochodzeń.**

Masowe wysiedlanie Węgrów z Jugosławji

Budapeszt, 6. 12. (PAT). Ministerstwo spr. wewnętrznych wydało szereg zarządzeń. celem **zapewnienia przytułku Węgrom. wysiedlanym masowo z Jugosławji.** Z kół miarodajnych oświadczono przedstawicielom prasy, że wysiedleni którzy pozostali bez środków do życia **otrzymają zapomogi i kwatery.** Na jutro w tej sprawie zwołana została konferencja międzyministerjalna.

Koła polityczne lansują pogłoskę, że **rząd węgierski zastanawia się nad ewentualnością, skierowania skargi do Ligi Narodów w związku z masowem wysiedlaniem Węgrów z Jugosławji.**

Budapeszt (PAT). Węgierska agencja telegraficzna dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że w związku z masowemi wysiedleniami Węgrów z Jugosławji **rząd węgierski poczynił demarches dyplomatyczne,** jakie uznał za konieczne.

Eksplozja w instytucie chemicznym.

Warszawa, 6. 12. Telef.) W gmachu Chemicznego Instytutu Badawczego na Żoliborzu wydarzył się **wybuch butli z wodorem. Silna eksplozja wyrwała drzwi i okna.** Ponieważ instytut posiada rozmaite urządzenia zabezpieczające. uniknięto na szczęście ofiar w ludziach i tylko jeden z pracowników odniósł ciężkie poranienia.

Egzekucja w Rosji.

Moskwa, (PAT). Spośród 66 osób rozstrzelanych wczoraj w Moskwie i Leningradzie znajduje się jedna kobieta Bułygina.

Według pogłosek rozstrzelany Konstanty, syn Krystyna Rosenberg ma być **krewnym kierownika wydziału zagranicznego partji narodowo-socjalistycznej.**

O czem piszą inni?...

P. Moraczewski o związkach zawodowych

B. min. Jędrzej Moraczewski pisze w „Kurjerze Porannym“ o zawodowych organizacjach robotniczych w Polsce. Narzeka na zbyt wielką ich liczbę (ma ich być 18) i obmyśla „zjednoczenie“ ruchu zawodowego. Sposoby są dwa: albo wprowadzenie jednej „przymusowej“ organizacji zawodowej. — albo porozumienie między istniejącemi organizacjami... **P. Moraczewski przyznaje, że się mu „uśmiecha“ organizacja przymusowa,** ale pod warunkiem; te „państwowe“ związki

„które miałyby do spełnienia swoje zadania społeczne i gospodarcze. **musiałyby politykę swoją oprzeć tylko na klasowym interesie świata pracy.**

W dzisiejszym układzie sił politycznych i społecznych jeszcze nie widzę możliwości zorganizowania przymusowych, ale klasowych, robotniczych związków zawodowych w Polsce“.

Wobec tego radzi p. Moraczewski, by istniejące dziś organizacje zawodowe (w liczbie 18) poprostu podporządkowały się kierownictwu Z. Z. Z., którym on kieruje, bo Z. Z. Z. jest i „klasowy“ i „apolityczny“ (?), i ma największą (?) liczbę członków.

Oczywiście jest to nowa próba nadania ruchowi robotniczemu charakteru socjalistycznego P. Moraczewski bez żenady mówi **o „walce“ z kapitałem“. — więc nie z jego nadużyciami, ale z samym kapitałem, i o przebudowie ustroju,** oczywiście w duchu klasowym... P. Moraczewski jest wielkim „państwowcem“. Jakże będzie wyglądało jego „państwo“, w którem walka (!) dwóch klas będzie stanowiła kanon jego ideologji? Chyba, że p. Moraczewski przewiduje dyktaturę proletarjatu; ale to trzeba było otwarcie powiedzieć!

„Biały komunizm“.

„Nowa Myśl“ (organ „Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego“) pesymistycznie ocenia stan w Polsce. To, co się u nas dzieje, nazywa „białym komunizmem“... Walcząc z komunizmem — pisze „Nowa Myśl“ — sami go realizujemy

„...i nie trzeba już czeki, żeby burżujów zabijała, gdyż zbankrutowany przez biały komunizm burżuj na widok sekwestrat. sam sobie życie odbiera. Żeby wszyscy ci. co jak małpy, szafują przy każdej sposobności wyrazami: „państwotwórczość“, państwo pracy“, „wymogi państwa“, „potrzeby państwa“ — zdawali sobie sprawę z tego, co czynią; zwłaszcza ci „błękitni“ z sygnetami na palcach, którzy w społeczeństwie żadnej siły nie reprezentują, a żeby istnieć, uchwycili się apoteozy państwa, jak tonący brzytwy, zdawali sobie sprawę z tego, co głoszą byłoby lepiej i dla państwa i dla narodu“.

Zapomoga na odezwę — skonfiskowana

„Polonia“ katowicka wskazuje na pasorzytnictwo żyjące u nas z różnych subwencyj i zapomóg państwowych.

„Doprowadzają one — pisze — niejednokrotnie do absurdalnych sytuacyj, jak ta, o której doniósł ostatnio organ sanacyjnych konserwatystów, „Słowo“ wileńskie. Tamtejszy **oddział „Legjonu Młodych“ otrzymał 2.000zł. subwencji i zużył ją na wydanie odezwy, którą, potem policja... skonfiskowała.** Zarobił co prawda drukarz, ale nie to chyba było intencją udzielającego subwencji państwa“.

Nowa organizacja sanacyjna młodzieży robotniczej.

Organ p. woj. pomorskiego „Dzień Pomorski“, reklamuje „Organizację Młodzieży Pracującej“. Jest to stowarzyszenie sanacyjne, młodzieży robotniczej. działające w porozumieniu z „Legjonem Młodych“ i ze „Strażą Przednią“ (w gimnazjach).

„Wciągu niespełna dwuletniej działalności Organizacja Młodzieży Pracującej — pisze „Dzień Pomorski“ — rozszerzyła swą sieć organizacyjną na całą Polskę, licząc obecnie 22 tysiące uczestników, zgrupowanych w 300-tu ogniskach.

Sytuacja gospodarcza zmusiła O. M. P. do podjęcia opieki materjalnej nad swymi uczestnikami, wśród których wielu przygotowanych dostatecznie do pracy — pracy tej nie znajduje. Stworzono więc sieć warsztatów rzemieślniczych najróżnorodniejszego typu, opartych na zasadach spółdzielczych. Na tym terenie współpracuje O. M. P. ściśle ze Stowarzyszeniem Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą prowadzącą akcję „ochotniczych ośrodków pracy“.

Dla celów pracy organizacyjnej i ideowej służą wydawnictwa prasowe O. M. P-u „Obóz Młodych“, wychodzący dwa razy tygodniowo oraz „Biuletyn Programowo-Organizacyjny“, ukazujący się w formie miesięcznika“.

Pismo Ojca św. do Episkopatu Polski.

W odpowiedzi na list Najd. Episkopatu Polski, wysłany do Ojca św. z racji dorocznej konferencji, z Watykanu nadeszło na ręce Ks. Ks. Kardynałów Kakowskiego i Hlonda pismo odręczne Papieża następującej treści:

Umiłowani Synowie Nasi i Czcigodni Bracia pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo.

Nad wyraz miły był Nam list, któryście Wy, Drodzy Synowie Nasi i inni Pasterze polscy, zgromadzeni w obecności Nuncjusza Apostolskiego przy słynnej N. Marji Panny świątnicy w Częstochowie, przysłali Nam ze czcią w ubiegłym miesiącu wrześniu. Bo list ten świadczył w całej pełni o przywiązaniu i czci, którą polscy Pasterze i wierni otaczają Stolicę Apostolską i Nas samych, a jednocześnie przynosił bardzo miłą **zapowiedź Synodu plenarnego, wyznaczonego przez Was na rok przyszły.** Na Wasz tak uprzejmy hołd odpowiadamy oznajmieniem Wam Naszej wdzięczności i życzliwości, postanowienia zaś przez Was powziętego a dowodzącego tak niezbicie troskliwości w spełnianiu urzędu pasterskiego, bardzo Wam winszujemy i to tem goręcej, że najważniejsze zagadnienia, które będą głównym przedmiotem obrad Synodu, zaprojektowano zgodnie z wskazówkami któreśmy podnosili w Naszych listach i wskazówkach wydawanych stosownie do potrzeb czasu. Przedewszystkiem bowiem zajmiecie się **sprawą Akcji katolickiej,** której pielęgnowanie wszelkiemi sposobami oraz rozwój zalecaliśmy ustawicznie. A głównem jej zadaniem jest niewątpliwie **ukształcenie moralne młodzieży,** którą według nauki Kościoła, ostoi i fundamentu prawdy, wychować należy. Dlatego też chętnie oddajemy Wam, ukochani Synowi Nasi i Czcigodni Bracia, zasłużoną pochwałę za to, że usiłowaliście i usiłujecie wciąż jak najodpowiedniejsze wyszukać środki, aby wspólną myślą i wspólnym wysiłkiem doprowadzić do szczęśliwego wyniku dzieło tak doniosłe. **Sprawa zaś dziennika katolickiego, który postanowiliście wydawać i to jak najprędzej, szczególniejszą sprawiła Nam przyjemność. Bo jak już nieraz oświadczaliśmy, niema, jak się wydaje, odpowiedniejszego obecnie środka do podtrzymania i wzmocnienia Akcji katolickiej, niema poprostu użyteczniejszego sposobu do urobienia i wzmocnienia i ukształcenia zwłaszcza umysłów młodzieży zdrową nauką i zasadami chrześcijańskiemi, niż wydawanie dziennika całkowicie katolickiego,** któryby, rozumie się, nietylko nie stał w sprzeczności z wiarą chrześcijańską i dobremi obyczajami. ale jak najwięcej pociągał i nakłaniał do osiągnięcia wyższego dobra przez cnoty chrześcijańskie. Zdajemy sobie dobrze sprawę, ile pozostaje do przezwyciężenia trudności z powodu ciężkich czasów, lecz, gdy wszyscy szlachetni ludzie połączą swe chęci i zasoby, to nawet tego, co ludzkie siły nie zdołają osiągnąć, udzieli sam Bóg, jeżeli się Go będzie o to prosiło gorącą i wytrwałą modlitwą. My przeto, otaczając dążenia Wasze i troskliwe usiłowania Wasze ojcowską życzliwością i opieką, wraz z Wami błagamy Boga Wszechmogącego, aby łaskawie sprzyjał zbożnym wysiłkom, i ufamy, że z Jego łaski i dobrodziejstwa wszelkie uchwały Synodu plenarnego przyczynią się do większej pomyślności tego tak drogiego Nam narodu i obrócą się szczęśliwie na dobro całej sprawy katolickiej. Niechże zapowiedzią tych dobrodziejstw niebieskich i świadectwem Naszej szczególnej miłości będzie Apostolskie Błogosławieństwo, którego Wam, Ukochani Synowie Nasi i inni Pasterze Polski, oraz całemu duchowieństwu i ludowi, powierzonemu Waszej czujności jak najochotniej w Panu udzielamy.

Dan w Rzymie, u św. Piotra dnia 1 listopada w uroczystość Wszystkich Świętych 1934 roku Pontyfikatu Naszego roku trzynastego.

PIUS XI. PAPIEŻ.

O czem myśli młoda wieś?

Podkreślaliśmy parokrotnie **fakt „przebudzenia się“ młodego pokolenia w Polsce.** A najznamienniejszemi objawami tego zjawiska są: niechęć do „starych“ i ich działań na terenie publicznym — radykalizm i dyskusje namiętne na temat przebudowy ustroju społecznego, politycznego i gospodarczego. Zjawisko to występuje przedewszystkiem wśród młodzieży miejskiej (studjującej i pracującej). **Pojawia się jednak także i na wsi.** Kryzys gospodarczy, który wieś strącił na poziom najniższego stopnia życia, rozgorycza lud wiejski, a młodzież skłania do snucia radykalnych planów reformy, tak ustroju rolnego, jak całego życia społecznego. Narastający ferment wykorzystują różne organizacje o charakterze radykalnym. Jedną z nich jest **organizacja „Wici“,** która z b. Kongresówki przechodzi obecnie na teren Małopolski. Dawniej zbliżona do stronnictwa „Wyzwolenie“, dziś wyzwala się od związku z politycznemi partjami i tworzyć chce ruch samodzielny. W programie ma radykalną reformę rolną (parcelację bez odszkodowania), a także walkę z katolicyzmem (zachwala kult dawnych bogów słowiańskich). W tych warunkach **Katolickie Stow. Młodzieży** nie mogą usuwać się od badania zagadnienia ustroju, ale na podstawie encyklik społecznych formować własny pogląd. Temu przekonaniu daliśmy wyraz w artykule na „święto młodzieży“. Utwierdza nas w niem otrzymane pismo od jednego z członków K. S. M., p. J. Hejnasza z Bud Łańcuckich, koło Łańcuta, które podajemy bez zmian jako autentyczny głos młodej wsi... Oto pismo p. J. Hejnasza:

Wiem, że nie pierwszy w tej sprawie zabieram głos, ale jako młody i temi sprawami bliżej zainteresowany, ośmielam się zwrócić do całego katolickiego społeczeństwa, by sprawę młodzieży wiejskiej potraktowali poważnie. Piszę to zresztą nietylko od siebie, ale od grona trzeźwo myślącej młodzieży wiejskiej, z któremi to nie raz na temat naszego wychowania, naszej oświaty my dysputowali. Wiedzą już dzisiaj wszyscy, że z katolicyzmem, z wiarą u młodzieży coraz gorzej i nie lepiej dzieje się z moralnością. Nie wszystka jednak jeszcze młodzież jest do gruntu zepsuta. Ale jako ci, którzy w tem gronie młodzieży się obracamy, widzimy, że z każdą chwilą jest nas coraz mniej takich, którzy przy ideałach katolickich chcemy trwać i w życie je wcielać. Cóż się dzieje z innymi (nie mówię o takich, którzy o życiu nie myślą). **Idą na lep haseł** (często demagogicznych, czasem nieco słusznych) **organizacyj, które są wrogo usposobione do Kościoła** i ten stosunek starają się zaraz wszczepiać w swoich członków. I chociaż młodzi jesteśmy, bolejemy nad tem bardzo, bo czyż może być dla nas obojętne, jak ciągle w naszych oczach niejeden dopiero co dobry religijny chłopak, zetknąwszy się z członkami takiej organizacji i zasłyszawszy od nich o tem, że to na świecie jest niesprawiedliwe, że sprawy społeczne mogą i winny być ułożone inaczej, że **należy się więcej sprawiedliwości** i t. d., to nieraz, jak mówię, najlepszy chłopak zostaje jakoby odurzony temi hasłami, zdaje się mu, że znajdzie tam dla siebie wszystko, wstępuje do tych różnych organizacyj i niedługo a staje się najpierw antyklerykałem, ale zaraz i najwznioślejsze zasady katolicyzmu stają się dla niego obojętne, a w końcu zaczyna je zwalczać i wyśmiewać.

Czyż możemy patrzeć obojętnie na taki stan rzeczy? Niech starsze społeczeństwo pomyśli nad środkami zaradczemi. Nie wystarczą tu zakazy, nakazy, a nawet i wyklinania, bo młodzież szuka środków i sposobów do życia, a gdy ich nie znajduje, idzie tam, gdzie jej obiecują to życie uczynić lepsze, chociaż wiemy, że tego nie dokażą bez zasad Bożych. **Czyż nasza nauka katolicka jest czemś oderwanem od życia? Czy nie mamy wskazań w niej zawartych, jak życie społeczne winno być urządzone, by wszyscy żyć mogli, jak na ludzi przystało?** Mamy wskazania, jakimi się nikt poszczycić nie może, zawarte zwłaszcza w encyklikach **„Rerum Novarum“** Leona XIII. i w **„Quadragesimo anno“** Piusa XI. I tu na tem miejscu znowu śmiem twierdzić, że gdyby tak te wskazania dotarły do naszych kolegów, w całej Polsce dziś tak wrogo usposobionej dla Kościoła katolickiego, napewno inaczejby się dziać zaczęło.

Wiele straconych już dziś dla Kościoła z powrotem by powróciło, ale co ważniejsze te zastępy, które tym radykalnym hasłom jeszcze nie uległy, napewnoby się już nie dały nikomu obałamucić, ale starałyby się zasady katolickie w życie wcielać. Uświadomienie takie mógłby najlepiej podać jakiś niezależny od żadnych partyj politycznych tygodnik, poświęcony specjalnie sprawom młodzieży wiejskiej i któryby te kwestje społeczne jasno, zrozumiale młodzieży podawał.

Jeszcze więc raz wołamy i prosimy o katolicką oświatę społeczną. Komu zbawienie młodych dusz i odrodzenie życia w Chrystusie leży na sercu, niech głosu naszego nie lekceważy.

J. Hejnasz.

Kossuth o granicach Węgier.

Najczęstszą skargą Węgier jest skarga, że **Węgry zostały „skrzywdzone“ przez traktat pokojowy z Trianon,** że im zabrano ziemie, które do nich powinny należeć i t. p. Ta to „niesprawiedliwość“ traktatu pokojowego skłania ich do żądania „rewizji“ i snucia planów zmierzających do zmiany karty Europy.

Inaczej jednak na tę sprawę patrzyli starzy Węgrzy, nie szowiniści. Np. **słynny bohater węgierski z r. 1848, Kossuth.** W amerykańskim przeglądzie „Foreign Affairs“ ogłoszono świeżo korespondencję Kossutha z jego przyjacielem hr. Teleki. Ogłosił ją profesor uniwersytetu w Budapeszcie, Askar Jaszi. Z korespondencji widać, że Kossuth zdawał sobie dokładnie sprawę z tego, iż granice Węgier w 19 w. były niesprawiedliwe. Kossuth przewidział nawet zamianę Węgier na państwo czysto narodowe, jakiem jest dziś i wyzwolenie innych narodowości z węgierskiej niewoli. Kossuth nakreślił nawet mapę sprawiedliwego układu państw w środkowej Europie, a jest rzeczą ciekawą, że ta mapa prawie dokładnie odpowiada tym granicom, które stworzył traktat z Trianon, a nawet — jak stwierdza prof. Uniw. w Pradze, ks. dr. Fr. Dvornik — okazuje się mniej przyjazną dla Węgier od tego traktatu.

Na uwagę zasługuje drugi głos z tegosamego czasu. Jest nim **głos wybitnego polityka, Fr. Deaka,** nazwanego przez historję „najmędrszym Węgrem“. Otóż „najmędrszy Węgier“ pisał w r. 1846 do swego szwagra, Józefa Taranyi, o nowej karcie Europy. Przepowiedział on powstanie Jugosławji jako państwa skupiającego Serbów, Chorwatów i Słoweńców — powstanie Czechosłowacji — **zmartwychwstanie Polski** — i koniec panowania węgierskiego nad słowiańskiemi narodowościami. Granice przyszłych Węgier według Deaka prawie pokrywają się — według ks. prof. Dvornika — z obecnemi granicami wytyczonemi przez traktat z Trianon.

Ani jeden, ani drugi nie mogą uchodzić za zdrajców Węgier. Kossuth jest otoczony kultem nadzwyczajnym na Węgrzech, a właśnie w bież. roku Budapeszt obchodził uroczyście 131 rocznicę urodzin Deaka.

Trudno więc brać poważnie węgierskie żądanie „rewizji“ traktatów pokojowych, jeśli najlepsi synowie narodu węgierskiego te właśnie, jakie dziś są, granice uważali za słuszne i sprawiedliwe.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

grudzień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechciel niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzplitej.

Prez. Mościcki profesorem honorowym uniwersytetu we Fryburgu.

W uroczystościach 30-lecia pracy naukowej Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego, które odbędą się w piątek, uczestniczyć będzie oficjalnie zagranica.

We wtorek Prezydent Szwajcarji, Motta, nadesłał posłowi szwajcarskiemu w Polsce, p. Segessen, uchwałę najstarszej uczelni szwajcarskiej, uniwersytetu we Fryburgu, o nadaniu p. Prezydentowi godności profesora honorowego. Godność ta wiąże się z obchodem jubileuszowym.

Odczyty z zakresu zagadnień religijno-społecznych w Tarnowie.

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Tarnowie urządza w bieżącym miesiącu szereg odczytów z zakresu zagadnień religijno-społecznych z następującym programem: 1 grudnia: „Nauka katolicka o Sakramentach św.“ — **Ks. Biskup Ordynarjusz dr. Franciszek Lisowski**; 6 grudnia: „Istota i dobra małżeństwa chrześcijańskiego“ Ks. dr. J. Fiskorz. 11 grudnia „Błędne zapatrywania na istotę dobra małżeństwa chrześc.“ — p. Marja Kępińska: 14 grudnia: „Teorje eugeniczne w oświetleniu katolickiem“ p. Marja Kępińska: 15 grudnia: „Świadome macierzyństwo“ — p. Marja Kępińska; 20 i 21 grudnia: „O konieczności i istocie Akcji Katolickiej“ **Ks. Biskup Sufragan dr. Edward Komar.** Odczyty odbywają się w „sali lustrzanej“ Kom. Kasy Oszczędności. (KAP).

25-lecie Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu.

Pod protektoratem **ks. biskupa dr. Fr. Bardy, ks. biskupa dr. W. Tomaki, gen. J. Głuchowskiego, starosty A. Remiszewskiego i prezydenta miasta L. Chrzanowskiego** odbędzie się w Przemyślu w dniu 8-go b. m. uroczystość 25-lecia Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Mszę św. w katedrze odprawi **Ks. prałat dr. J. Kwolek,** a chóry przemyskich szkół średnich odśpiewają pod batutą **prof. L. Jurczyńskiego** mszę ks. Kleina. W południe w sali ratuszowej odbędzie się uroczysta Akademja z następującym programem: Produkcje wokalne chóru Tow. śpiew. „Echo“, zagajenie uroczystości przemówieniem dyrektora gimnazjum J. Smolki, przewodniczącego Dyrekcji Tow. Przyjaciół Nauk, przemówienia reprezentacyjne, sprawozdanie z działalności Tow. Przyjaciół Nauk w Przemyślu za okres 25-letni (1909—1934), które przedłoży, prof. A. Skowronek, referat p. t. „Znaczenie Muzeów Regjonalnych dla rozwoju kultury narodowej“, który wygłosi Dr. K. Hartleb, Prof. Uniwersytetu J. K. i dyrektor Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego we Lwowie.

500-na rocznica założenia parafii w Ostrowiu.

Uroczystości obchodu 500-nej rocznicy założenia parafji w Ostrowiu wypadły niezwykle okazale. W sobotę dnia 1 bm. przybył do Ostrowia Ks. Kardynał Prymas Hlond, witany przez władze miejscowe, duchowieństwo i ludność miasta. Po mowach powitalnych został pod baldachimem wprowadzony do kościoła, gdzie odprawił nabożeństwo. **Proboszcz parafji ks. kan. Jarosz** wygłosił przemówienie powitalne, kreśląc pokrótce historję parafji i prosząc o błogosławieństwo dla niej. Po swem przemówieniu ks. Prymas udzielił błogosławieństwa apostolskiego. Popołudniu odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, w którem wziął udział Ks. Kardynał i przedstawiciele władz. Po otwarciu obrad przez burmistrza, dr. Poleski odczytał akt ofiarowania miasta pod opiekę Najśw. Serca Jezusowego na mocy jednogłośnej uchwały Rady Miejskiej, za którą głosowali również radni-socjaliści. Jego Eminencja poświęcił następnie obraz Chrystusa Pana. Obraz ten będzie się znajdował w sali posiedzeń Rady. Zebrani wysłuchali następnie wspaniałego przemówienia Ks. Kardynała, wyrażającego swą radość z powodu ofiarowania miasta Chrystusowi Panu.

W niedzielę dn. 2 bm. odbyła się Msza św. pontyfikalna, którą celebrował Ks. Prymas w otoczeniu licznego duchowieństwa. W czasie nabożeństwa kazanie wygłosił b. proboszcz ostrowskiej parafji **ks. dr. Rolewski.** Po Mszy św. Ks. Kardynał udał się na prośbę prezesa Sądu Okręgowego, Czarlińskiego do więzienia, gdzie obejrzał i **poświęcił celę,** w której więziony był **Ks. Kardynał Ledóchowski** i udzielił błogosławieństwa zebranym w kaplicy więziennej. Cela ta została zamieniona na świetlicę. (KAP.)

Nowy komendant Berezy.

Zastępca wojewódzkiego komendanta P. P. we Lwowie, **insp. Kamala** mianowany został komendantem obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Dotychczasowy komendant obozu w Berezie, **podinsp. Greffner** z Poznania będzie **przeniesiony na jakieś inne stanowisko.**

Niecny proceder Feigenbauma.

Warszawskie władze bezpieczeństwa wpadły na trop **nowej bandy handlarzy żywym towarem.** Posiadała ona filje we wszystkich większych miastach Polski, a należeli do niej także tragarze. W toku dochodzenia ustalono, że **w mieszkaniu tragarza Ajzyka Feigenbauma** znanego w podziemnym świecie Warszawy pod przezwiskiem „Pętak“ ukrywają się kobiety. W chwili wkroczenia oddziałów policyjnych do mieszkania Feigenbauma zastano: **Chanę Fiszer,** która podała się za żonę Feigenbauma, **Chaję Koperman oraz Szajndlę Szterling.** Pozatem w mieszkaniu Feigenbauma znaleziono **spis kobiet, zawierający** kilkadziesiąt nazwisk z całej Polski. Były to prawdopodobnie ofiary, które szajka handlarzy żywym towarem zamierzała wywieźć zagranicę. Pozatem policja znalazła w mieszkaniu Feigenbauma obfitą korespondencję z właścicielami kilku domów publicznych w Łodzi. Feigenbauma oraz wszystkie trzy niewiasty, które zastano w jego mieszkaniu, aresztowano i osadzono w więzieniu.

Należy dodać, że tragarz Ajzyk Feigenbaum jest jednym z adjutantów przywódcy tragarzy, słynnego z wystąpień terorystycznych dr. Łokietka.

Duchowieństwo mieleckie przeciw „I.K.C.“

Z Urzędu dziekańskiego w Mielcu otrzymaliśmy następujące pismo:

Gdy „Wiadomości literackie“ dotknęły oficerów i podoficerów, wojsko na wezwanie **swych władz odpowiedziało** na to bojkotem tego pisma. Gdy „I. K. C.“ dotknął nauczycielstwa, zarzucając mu demoralizację młodzieży i zaokrąglając liczbę analfabetów w Polsce na 10 miljonów, nauczycielstwo zareagowało na to oświadczeniem, że to „Pałac Prasy“ psuje młodzież, bo go „czuć zdaleka krwią zbrodnią, gwałtem i wyziewami wszelkiego rodzaju bestjalstwa ludzkiego“ — i zagroziło „I. K. C.“ bojkotem. Ten odruch przeciw demoralizującej prasie byłby objawem pocieszającym, gdyby pobudką do niego było oburzenie na destrukcyjne działanie tej prasy, a nie samo bolesne dotknięcie czy atak na pewne sfery. Bo przecież katolicy mają mnóstwo powodów, aby bojkotować, a nawet zwalczać demoralizujące pisma, a w szczególności „I. K. C.“.

Zasługuje on na to najpierw za swoją obłudę, dwulicowość i siedzenie na dwóch stołkach, bo gdy raz dla zamydlenia oczu katolikom umieści komunikat K. A. P-owej wzmiankę o Ojcu św., lub jakiemś wydarzeniu religijnem, to w tym samym lub następnym numerze drukuje niby naukowy artykuł jakiegoś „profesora“ całkiem przeciwny nauce katolickiej, zachwala „YMCA“ albo masońską organizację „Rotary“. Zasługuje on na to za ciągłe sączenie w duszę czytelników zabójczego jadu, brudu i przewrotności przez wyrafinowane opisy ohydnych zbrodni i pikantnych plugastw wszelkiego rodzaju. Zasługuje na to za **bezprzykładne stanowisko w sprawie „wikarówki“.** Zasługuje i za to, że **jego redaktorzy jako główni pionierzy boyowo-żydowskiego „świadomego macierzyństwa“,** narażają przyrost ludności największem niebezpieczeństwem dla Polski, a zachęcając przez to do ograniczania urodzin, podkopują nie tylko prawo Boże, ale i podwaliny Państwa polskiego. Zasługuje wreszcie na to za całą działalność „Pałacu Prasy“, a zwłaszcza swoich pełnych najpodlejszego gatunku senzacyj współbraci **„Tempa dnia“ i „Tajnego detektywa“, które powoli ale ustawicznie zatruwają dusze ludzkie,** ucząc zwłaszcza młodzież wszelakich występków i zbrodni.

Z takich faktów, które możnaby jeszcze długo mnożyć, winien każdy prawdziwy katolik wysnuć konsekwencje.

To też **księża dekanatu mieleckiego** zebrani w dniu 4 grudnia 1934 r. w Mielcu, rozważywszy całą tę sprawę, uchwalają nie tylko nie kupować „I. K. C.“ nawet przygodnie (nie prenumeruje go żaden z księży w tutejszym dekanacie), lecz także wpływać na innych świeckich ludzi, by tego pisma nie brali do ręki. **Do wszystkich zaś Braci Kapłanów zwracamy się z gorącym apelem,** by w imię solidarności wszczęli taką samą akcję na swym terenie, by „I. K. C.“ nie kupowali, nie zasilali żadnemi artykułami ani korespondencjami, by każdy w swojem kole przestrzegał innych przed niebezpieczeństwem takiego pisma. Każdy katolik prenumeruje, kupuje, czyta i popiera tylko szczere katolickie pisma i tylko takie propaguje wśród swoich współbraci. Obowiązkiem naszym jest pamiętać o tej zasadzie i przypominać ją wciąż innym.

W Mielcu, dnia 4 grudnia 1934 r.

Ks. Michał Nawalny, dziekan — Ks. Karol Dobrzański wicedziekan — Ks. Śliwa Stanisław proboszcz — Ks. Józef Smolka — Ks. Stanisław Grzyb — Ks. Antoni Stańczyk — Ks. Jan Jarosz — Ks. Franciszek Hachaj — Ks. Jan Niedźwiadek — Ks. Jan Sadkiewicz — Ks. Adolf Lachman — Ks. Jakób Stabrawa — Ks. Jan Czerwiński — Ks. Marcin Rojek — Ks. Adam Stefański — Ks. Jan Dec — Ks. Jan Zawada — Ks. Jan Fijał — Ks. Stanisław Serwin.

Zakaz noszenia sukien duchownych w Turcji?

W Turcji zniesiono ostatnio — jak pisaliśmy — tytuły paszów, agów, hazretleri czyli ekscelencyj, a urzędnikom zakazano nosić zagraniczne odznaczenia. Teraz jednak rząd turecki zamierza wprowadzić jeszcze jedną reformę, niczem nieuzasadnioną, która godzi w stan kapłański i w podstawy Kościoła. Oto rząd rozważa **projekt zakazu noszenia sukien duchownych; rozporządzenie to byłoby stosowane do wszystkich wyznań.** Dotychczasowe wysiłki rządu dyktatora Kemali, zmierzające do „demokratyzacji“ Turcji pozwalają przypuszczać, że i ten zakaz zostanie wydany. **Liczą się z nim poważnie dyplomaci zagraniczni, rezydujący w Ankarze,** którzy porozumiewają się w tej sprawie z własnemi rządami. Również **nowy papieski delegat przesłał Stolicy Apostolskiej odpowiedni raport.** Należy przypuszczać, że **zakaz noszenia sukien duchownych pociągnie za sobą nieuniknione komplikacje dyplomatyczne.** W razie wydania zakazu, **osoby te zmuszone byłyby do opuszczenia Turcji.** — Wiadomość o projekcie tego nierozumnego zakazu pochodzi z prasy włoskiej. Dzienniki londyńskie dodają jeszcze jedną sensację, **jakoby również tonzura miała być zakazaną.**

—oo—

Wyrok na żydów-komunistów we Lwowie

We środę w godzinach wieczornych zapadł we Lwowie wyrok **w procesie komunistycznym Schorra i towarzyszy.** Na zasadzie uchwały przysięgłych, którzy zatwierdzili pytanie po myśli zbrodni stanu. Dreuer skazany został na 10 lat więzienia. Schorr i Margulies po 8 lat więzienia, zaś oskarżone kobiety uniewinniono.

Proces o krwawe zajścia w Guzowie

Przed sądem okręgowym w Radomiu rozpoczęła się rozprawa **o krwawe zajścia w Guzowie,** powiatu radomskiego, które miały miejsce podczas wiecu Stronnictwa Ludowego z udziałem posła Marguła w dniu 19 lipca br. w zajściach tych policja **po rozwiązaniu wiecu została obrzucona kamieniami przez tłum, skutkiem czego zmuszona była użyć w obronie własnej broni palnej,** przyczem jeden z napastników został zabity, kilkunastu zaś odniosło rany. Przed sądem staje **13 mieszkańców Guzowa i okolicy, oskarżonych o czynny opór władzy. Oskarżonych broni 3 adwokatów z Warszawy oraz dwóch z Radomia.**

Przemycali z Niemiec kradziony towar.

Straż graniczna w Sośnie w poznańskiem odniosła wielki sukces, likwidując groźną bandę przemytniczą. Od dłuższego czasu czynione już nad granicą zasadzki i obserwacje groźnej szajki przemytniczej, które nie dawały pożądanego rezultatu. Dopiero w ostatnich dniach listopada udało się ująć groźną szajkę przemytniczą, złożoną z 6 osób, na której czele stał żyd. Szajka ta przemycała przez granicę zapalniczki, kamienie do zapalniczek, chemikalja oraz sacharynę. Towar ten pochodził z kradzieży, dokonanej na terenie Rzeszy niemieckiej. Nazwiska ze względu na dobro śledztwa trzymane są w tajemnicy.

—xx—

MORZE ZMIENIŁO SIĘ MIĘDZY POLSKĄ A SZWECJĄ. Badania nad Bałtykiem — prowadzone przez PIM w Gdyni, doprowadziły w rezultacie do poczynienia znacznych zmian w mapach morskich, co ma **doniosłe znaczenie dla żeglugi i rybołóstwa.** Badania w terenach między Polską i Szwecją wykazały **duże różnice faktycznego stanu z dotychczasowemi mapami, tak w konfiguracji dna, jak i głębokości, temperaturze oraz stopniu zasolenia wody.**

—ooo—

W „Domu Polskim“ w Jerozolimie.

Z Jerozolimy, od kapelana „Domu Polskiego“ otrzymujemy następujące pismo: Patronalny dzień św. Elżbiety (19. 11.) w „Domu Polskim“ w Jerozolimie, minął w miłym nastroju. Od wczesnego ranka maleńka kapliczka nie mogła pomieścić licznych gości. Mszy św., celebrowanej w zastępstwie Ks. Patrjarchy przez **ks. biskupa Fellingera,** wysłuchali: Dr. Zdzisław Kurnikowski, konsul gen. R. P., urzędnicy konsulatu, ks. Dr. A. Borkowski O. F. M., ks. Koutny z hosp. austr., oraz delegacje wszystkich zakonów męskich i żeńskich. Skromne śniadanie, wydane przez SS. Elżbietanki, liczne wizyty, jak np. ks. kustosza Ziemi Św., **kilku rodzin arabskich** z Jerozolimy i Betlejemu, dały sposobność przekonania się zarówno o doniosłości „Domu Polskiego“, jak i o sympatji, jaką się cieszą polskie Siostry Elżbietanki wśród wszystkich, nawet niekatolickich, sfer Jerozolimy. Najuboższe ze wszystkich hospicjów, bo ledwie 4 osoby pomieścić mogący, „Dom Polski“ nie traci nadziei, że dzięki Protektoratowi i poparciu J. Em. Ks. Prymasa oraz życzliwej ofiarności Rodaków następna uroczystość odbędzie się **już w nowym budynku.** Wystarczy, jeśli każda rodzina polska złoży jednorazowo 15 gr. Księża Proboszczowie, Administracje dzienników i inni dobrej woli katolicy proszeni są o łaskawe pośrednictwo: konto P. K. O. 190.096; adres „Dom Polski“, Jerozolima 277. Upraszа się uprzejmie o przedruk.

Ks. Dr. Eugenjusz Król.

Z całego świata.

Ożenił się 58 razy w ciągu 5 lat.

W mieście Tula, znanem z produkcji samowarów, odbył się proces pewnego wysokiego urzędnika GPU, który był pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za to, że w ciągu ostatnich 5-ciu lat ożenił się i rozwiódł 58 razy. Jest rzeczą naturalną, że nawet jego wysoka pensja nie mogła wystarczyć na opłacenie alimentów. Sąd skazał urzędnika na 4-ry lata więzienia.

Katastrofa pociągu Paryż—Wiedeń.

We środę przed południem **na dworcu w Albingen w Wirtembergji** wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg pospieszny Paryż — Wiedeń **zderzył się z wagonem towarowym,** który uległ zupełnemu zniszczeniu a dwie osoby, znajdujące się w nim poniosły śmierć. Lokomotywa, brankard i pierwszy wagon osobowy pociągu pospiesznego wywróciły się. **Maszynista i palacz zostali zabici.** Podróżni tego pociągu przewiezieni zostali autobusami do Stuttgartu. Przyczyną katastrofy było niezamknięcie przejazdu.

—oo—

ŚMIERĆ SĘDZIWEGO PIONIERA NARCIARSTWA. W **Insbrucku** zmarł tragicznie w czasie ćwiczeń narciarskich znakomity narciarz i alpinista **płk. Bilgeri.** Śmierć nastąpiła **wskutek gwałtownego upadku,** który spowodował silny wylew krwi. Bilgeri zmarł w wieku lat 64. Był on **jednym z pionierów** narciarstwa w Europie.

WYBUCH KOTŁA NA PAROWCU. Na parowcu brytyjskim „City of Paris“ nastąpił wybuch kotła. Skutkiem wybuchu **zabici zostali trzeci inżynier i maszynista.** Jeden marynarz odniósł ciężkie rany.

ZGON „KRÓLA RATOWNIKÓW“ W Narmouth w Anglji zmarł niedawno William Robert Drane, rybak z zawodu, który w swem życiu **uratował 115 osób od utonięcia.** Pierwszego tonącego wyciągnął z rzeki przed 52 laty, kiedy miał jeszcze lat 14, ostatniego w zeszłym roku mając już 64 lat. Drane nosił w swojej okolicy zaszczytne miano „Króla ratowników“.

ROWERY DLA DZIECI SZKOLNYCH. — Władze szkolne w Anglji wydały ostatnio rozporządzenie, na zasadzie którego gminy nie posiadające własnych szkół na miejscu, **muszą z funduszów gminnych zakupić rowery wszystkim dzieciom,** zmuszonym do uczęszczania do szkół odległych. Inowacja ta — spotkała się z entuzjastycznem uznaniem zainteresowanej młodzieży.

„Szczodry wieczór" u Słoweńców

Wigilja Bożego Narodzenia nazywa się u nich „szczodrym" dniem. Zwyczaje wigilijne tam podobieństwo mają do naszych ludowych.

Po zachodzie słońca gospodarz znosi słomę i zaściela nią podłogę. Zaraz potem sposobi się stół wieczerzowy jak najprostszy i niski. Prześcieradła nań nie dają, naczynia tylko gliniane i drewniane dla przypomnienia ubóstwa w stajence betlejemskiej. Do glinianej beczułki sypią żyto, kukurudzę i groch, len, konopie i inne produkty rolne. Przy potrawach musi być wino, soki słodkie, miodówka i owoce. Jedzenia wszystkie znoszą na raz na stół, aby podczas wieczerzy nikt nie musiał stołu opuszczać.

Nim łyżki do rąk wezmą, modli się cała zgromadzona rodzina (jako i u nas), a następnie najmłodsze dziecko wychodzi na ławę i, trzymając w ręce jarzącą się świecę, robi trzykrotny obrót, wołając: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, Bóg się rodzi", a gromada na to odpowiada: „Tak. Jezus się rodzi"... Ceremonję tę powtarzają wszystkie dzieci kolejno. W naczyniu z płodami ziemi pali się świeca przez ten czas. Po modlitwach wyciągają ją, a gospodarz bada, co się do świeczki przylepiło, czy groch, czy żyto, lub len..., bo z tego wnoszą o urodzaju na rok najbliższy.

Przed jedzeniem potraw wigilijnych każdy zakąsić musi odrobinę czosnku, namoczonego w miodzie po to, aby w następnym roku miał piękną i słodką mowę.

Po wieczerzy dzieci bawią się grami, starzy popijają wino, przyczem śpiewają pieśni o Bożem Narodzeniu. Dziewczęta urządzają sobie po wigilji nasze „Andrzejki", lecz nie wosk leją, lecz ołów topią.

m.

Ruch wydawniczy

UKAZAŁ SIĘ NR. 22 DWUTYGODNIKA „START" bogato ilustrowany. Między innemi zawiera: A. Heinrich (Tonny) w feljetonie „Kobieta jedzie na narty" udziela początkującym narciarkom szeregu rad zaprawionych humorem; W. Grzelak opowiada o spływie kajakowym „Naokoło Berlina"; Zygmunt Wieliński wyczerpująco omawia „Pływanie na boku"; Antoni Szenajch w artykule „Najwszechstronniejsza lekkoatletka świata" typuje nie Walasiewiczównę tylko Niemkę Mauermayer; Dr. Rosenberg w artykule „Stopy i ich pielęgnowanie" daje wskazówki, mogące się przydać każdemu, nie tylko sportowcowi itd.

Księżniczka Marina i książę Kentu



na oficjalnem zdjęciu, dokonanem przez nadwornego fotografa w Buckisgham Palace w sali tronowej.

Sport.

Sporty zimowe dla młodzieży szkolnej.

Min. WR i OP wydało ostatnio okólnik w sprawie organizowania sportów zimowych dla młodzieży szkolnej. Ministerstwo poleciło szkołom poprzeć inicjatywę nauczycieli ćwiczeń cielesnych, rodziców i młodzieży, mającą na celu umożliwienie dziatwie i młodzieży szkolnej uprawianie sportów zimowych pod odpowiednim nadzorem pedagogicznym **na ślizgawkach, boiskach i na terenach szkolnych w godzinach i dniach wolnych od zajęć szkolnych** oraz w okresie ferji zimowych.

Przysposobienie narciarskie młodzieży winno odbywać się na specjalnych kursach, kolonjach i wycieczkach narciarskich, organizowanych przy pomocy PUWF. Na okres ferji zimowych szkoły winny w ścisłej współpracy z Kołami Opiek Rodzicielskich podjąć akcję organizowania **kolonji i wycieczek zimowych, urządzenie ślizgawek, prowadzenie świetlic oraz dożywiania dziatwy i młodzieży najuboższej.**

Młodzież może korzystać podczas wycieczek i kursów ze szkolnych schronisk wycieczkowych oraz z ośrodków zimowych p. w., pozostających w dyspozycji Okręgów Urzędów W. F. i P. W.

W okresie ferji zimowych odbędą się staraniem Ministerstwa WR i OP nast. kursy narciarskie dla nauczycielstwa:

1) **w Jurgowie** (dojazd z Nowego Targu). Kurs organizuje Kuratorjum Krakowskie w czasie od 2 do 12 stycznia.

2) **w Słobodzie Rungurskiej** (dojazd z Kołomyji) w czasie od 2 do 15 stycznia 1935 r. — Kurs organizuje Kuratorjum Lwowskie.

AUSTRJACCY PIŁKARZE W ANGLJI.

Piłkarska drużyna wiedeńska **„Austria"** rozegrała drugi swój mecz na terenie angielskim, a mianowicie w Londynie. Austrjacy zremisowali z zespołem Fulham 1:1. Widzów 10.000 mimo deszczu.

Z sali koncertowej.

Mieliśmy więc w ubiegłą niedzielę koncert symfoniczny, urządzony własnemi siłami. Od ostatniego podobnego zdarzenia minęło już tyle czasu, że zaczęliśmy się przyzwyczajać do przekonania o niemożliwości zorganizowania orkiestry symfonicznej w naszem mieście. Powstało jednak coś, co może podniesie znaczenie Krakowa na polu muzyki symfonicznej. To „coś" ma bardzo obiecującą nazwę, bo aż Filharmonji Krakowskiej. Tytuł ten zjawił się na programie tego koncertu na drugiem miejscu. Na pierwszem bowiem miejscu widnieje firma Towarzystwa Muzycznego w Krakowie. Na platformie zatem starego i mającego niemałe zasługi Towarzystwa powstała na nowo sekcja symfoniczna, która przed laty należała do składowych części Towarzystwa. Miejmy nadzieję, że wypełni ona lukę, jaką tak silnie odczuwa się w Krakowie od czasu, jak Zawodowy Związek Muzyków, nie mogąc zwalczyć trudności urządzania koncertów symfonicznych, zaniechał swoich imprez niedzielnych, które przez lat kilka cieszyły się powszechnem uznaniem.

W zespole Filharmonji Krakowskiej zobaczyliśmy przeważnie samych dobrych znajomych z dawniejszych zespołów symfonicznych. Będziemy się wszyscy bardzo cieszyli, widząc ich zawsze razem w tych koncertach. Zespół ten przedstawia się bardzo okazale, chociaż niejeden jeszcze dobry muzyk krakowski powinien przyłączyć się do tej orkiestry, ażeby dać dowód poczucia solidarności z tą pięknie pomyślaną akcją artystyczną.

Niezmiernie zachęcającym momentem tego pierwszego koncertu Filharmonji była jego transmisja radjowa na całą Polskę. Ponieważ koncert wypadł pod względem artystycznym naprawdę doskonale, a udział publiczności był nader liczny, transmisja ta stała się pożądanem świadectwem żywotności Krakowa w oczach Polski, świadectwem bezpośredniem, żywem, nieuzyskanem w postaci drukowanego słowa dziennikarskich sprawozdań.

Dyrektor Władysław Żychowicz, którego inicjatywie i usilnym zabiegom mamy do zawdzięczenia nową organizację symfoniczną, przedstawił w krótkich słowach wysiłki krakowskiego świata muzycznego w kierunku muzyki symfonicznej od stu lat. Przemówienie P. Żychowicza ograniczyło się tylko do samych pozytywnych motywów podejmowanych na tem polu akcyj. Ale pouczającem byłoby poznanie także tego wszystkiego, co typowo krakowski duch przekory wymyślał, ażeby wszelkim tego rodzaju wysiłkom przeszkodzić w samym już ich zarodku. Miejmy nadzieję, że tym razem jałowa chęć szkodzenia sprawie publicznej nie zwycięży nad godną najgoretszego poparcia inicjatywą, że kryjące się po kątach ambicyjki rządzenia i robienia czegoś lepszego za cenę ruiny rzeczy dobrych, nie zdołają osłabić moralnych podstaw — bo te tylko mają w organizacji tej znaczenie — Filharmonji.

Po kilkutygodniowych przygotowaniach orkiestry, która odbyła szereg prób pod kierunkiem dyrektora Bolesława Wallek-Walewskiego, przystąpił dyrygent koncertu, P. Walerjan Bierdiajew do wykonania programu w poczuciu niezawodnego wypełnienia jego zadań przez zespół. Z prawdziwą rozkoszą słuchało się „Bajki" Moniuszki, którą Filharmonja krakowska rozpoczęła swoją działalność koncertową. Było to bez wątpienia najpiękniejsze odtworzenie wysoce udatnej kompozycji, z jakiem nietylko słuchacze na sali, ale także słuchacze radjowi dotychczas się spotkali. Na wstępie więc złożyła orkiestra krakowska egzamin dojrzałości z najpomyślniejszym wynikiem.

P. Olga Martusiewiczówna, której przypadło w udziale wykonanie koncertu c-moll Saint-Saënsa, stanęła na wyżynie swojej sztuki. Skończona pod względem technicznym, pełna silnego żywiołu muzycznego, sprawiła gra czołowej pianistki krakowskiej zachwycające wrażenie.

Trzeci punkt programu stanowiła IV-ta Symfonja Czajkowskiego. Wykonaniem dzieła kierował jeden z najbardziej powołanych do interpretacji muzyki rosyjskiej dyrygent, więc też rezultat artystyczny odpowiedział oczekiwaniom słuchaczy. Należy wszakże zauważyć, że w partyturze rozległego dzieła rosyjskiego mistrza znajduje się kilka ustępów, mających organiczne braki instrumentacji i przedstawiających pewną dysproporcję efektu dźwiękowego w stosunku do optycznego wyglądu partytury. Korrekta takich miejsc nie leży więc w mocy orkiestry.

Z. J.

—XX—

Radjo.

Skok przez skórę.

W piątek, dnia 7. grudnia br. z Sali Starego Teatru o godz. 23.05 Rozgłośnia krakowska transmituje na wszystkich falach przebieg ciekawego obrzędu, zwanego „skokiem przez skórę", a stanowiącego akt uroczyście wesołego przyjęcia młodych adeptów górnictwa w poczet słuchaczów Krakowskiej Akademji Górniczej. Starodawny obyczaj, przeniesiony na grunt krakowski z Akademji w Leoben, do której polscy górnicy przed wojną tłumnie uczęszczali, każe na początku roku szkolnego młodych akademików, czyli „lisów" wśród rozlicznych ceremonji niejako pasować na rycerskich członków dostojnej konfraterni górniczej.

Jak odbywa się „skok przez skórę"? — Wieczorem, gromadzą się „lisy" pod przewodnictwem „lisa majora" w przedsionku sali obrzędowej i pukają do drzwi. „Stare strzechy", czyli studenci starszych roczników, zebrani wraz z gronem profesorów, odmawiają młokosom wstępu, ale wreszcie wysłuchawszy długą litanję próśb i zadawszy mnóstwo pytań, godzą się otworzyć drzwi. I oto „lis major" w kostjumie, z lisim ogonem na czapce, z rapirem w ręku wprowadza młodych lisów do sali. I następuje wesołe ślubowanie. Każdy „lis" musi stanąć na beczce piwa i skoczyć przez skórę, trzymaną przez „stare strzechy", poczem krzepi się odpowiedniem quantum piwa i zostaje przyjęty do bratniego grona. Ta skóra, to fartuch górniczy, który górnicy w kopalniach zawieszają sobie z tyłu aby mogli siąść nawet na mokrym terenie. Przy skoku przez skórę, niejeden „lis" się wywraca, ku ogólnej wesołości. Oczywiście jedna ze „starych strzech" wygłasza powitalne przemówienie, a nieraz i któryś z dostojnych profesorów daje folgę krasomówstwu. Po ceremonji przyjęcia „lisów" odbywa się zabawa.

Tak wygląda „skok przez skórę", czyli pasowanie młodych adeptów na słuchaczy Akademji Górniczej w Krakowie.

Programy stacyj radjowych.

Sobota, dnia 8 grudnia.

Kraków, (304.3) G.: 9.00 Transmisja z Warszawy; 9.50 Zapowiedź programu; 10.00 Nabożeństwo z kość Najśw. P. Marji w Krakowie; po nabożeństwie muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.05 „10 minut o teatrze"; 12.15 Transmisja z Warszawy; 14.00 Nowości z płyt; 15.00 Transmisja z Warszawy; 15.25 „Z cyklu gawędy podhalańskie"; 15.35 Płyty; 15.45 Pogadanka dla rolników; 16.00 Płyty; 16.30 Transmisja ze Lwowa i Warszawy; 18.10 Wiadomości bieżące; 18.15 Transmisja z Warszawy; 18.45 „Wśród uwięzionych bakteryj": 19.00 Transmisje z Warszawy i Lwowa; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Transmisja z Warszawy; 19.56 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Tr. z Warszawy; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Płyty; 23.00 Transmisja z Warszawy; 23.35 Godzina życzeń z płyt; 24.00 Transmisja z Warszawy;

Lwów, (377.4) G. 9.00 Transmisja z Warszawy; 12.05 „Jak walczymy o nasze idee"; ok. godziny 13.00 „W kraju ruin, jarów i kukurudzy"; 15.00 Kwadrans kobiety-rolniczki; 16.30 „Wesoła audycja dla dzieci"; 18.10 „Silva rerum" i repertuar teatrów; 19.30 Koncert rewelersów.

Warszawa (1345 m). Godz. 9 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 9.05, 9.23, 9.40 Muzyka poranna (płyty): 9.07 Gimnastyka; 9.30 Dziennik poranny; 4.45 Chwilka pań domu; 9.50 Zapowiedź programu; 10 Nabożeństwo z Krakowa; 11.40 Płyty; g. 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z Krakowa; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Przegląd teatralny; 12.15 Poranek muzyczny ze studja; W przerwie około godz. 13 odczyt ze Lwowa; 14 Płyty; 15 „Co się jeszcze da zaoszczędzić w gospodarstwie"; 15.15 Płyty; 15.25 Pogadanka; 15.35 Płyty; 15.45 „Nowe rasy i odmiany u ludzi, zwierząt i roślin"; 16 Płyty; 16.30 Wesoła audycja dla dzieci ze Lwowa; 17 Muzyka do tańca; 17.50 Upominki artystyczne; 18 Feljeton wiejski; g. 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.15 Recital wiolonczelowy; 18.45 Reportaż z Krakowa; 19 Arje i pieśni; 19.20 „Otwock" — wygł. red. C. Jellenta; 19.30: Koncert zespołu Revellersów ze Lwowa; g. 19.45 Program na dzień następny; 19.50: Wiadomości sportowe; 20 Koncert popularny; 20.45 Dziennik wieczorny: 20.55 „Jak pracujemy w Polsce"; 21 Utwory symfoniczne Jana Sibeliusa; 21.45 „Czy i co nadawać z literatury przez mikrofon"; 22 Koncert reklamowy; 22.15 Gwiazdkowa zagadka muzyczna z nagrodami; 22.40 Płyty; g. 23 Wiadomości meteorol. dla komunikacji lotniczej; 23.05 „Loża Szyderców"; 23.35 Muzyka taneczna z hotelu Polonia; 24 Muzyka taneczna z danc. Paradis.

Katowice, (395.8) G.: 12.05 Z życia katol. stow. młodzieży; 12.10 Strażak śląski; 15.45 „Bery i bojki śląskie"; 18.00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci;

Co słychać w Krakowie.

Piątek 7: Ambrożego b. w., Polikarpa i Teodora m.
Wschód słońca 7.26, zachód 15.37.
Długość dnia 8 godzin i 11 min.
Sobota 8: Niepokal. Poczęcia N. M. P., Zenona.
Wschód słońca 7.27, zachód 15.37.
Długość dnia 8 godzin i 10 min.

—oo—

ODCINEK LINJI TRAMWAJOWEJ Nr 5. DO OSIEDLA OFICERSKIEGO oddany został w dniu wczorajszym do użytku. Będzie on zapewne cieszył się dużą popularnością wśród mieszkańców Osiedla, o ile oczywiście dostęp do ostatniego przystanku tego odcinka umożliwiony zostanie przez usunięcie kałuż błota, odgradzających przystanek od Osiedla.

WÓZ ZATARASOWAŁ UL. GRODZKĄ. Wczoraj koło południa wóz ciężarowy Buczakowa Piotra z Krowodrzy, naładowany węglem, wywrócił się na ulicy Grodzkiej skutkiem złamania się koła. Na torze tramwajowym zatrzymało się wskutek tego 10 wozów tramwajowych, które nie mogły ru szyć ani ku Wawelowi, ani ku Dworcowi kolejowemu. Dopiero wezwana straż pożarna usunęła wóz na bok jezdni po pół godzinnej pracy, poczem tramwaje ruszyły.

ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM. W nocy z dn. 4 na 5 bm. Weislo Helena, lat 18, służąca, zam. przy ul. Madalińskiego 19, popełniła samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym w ten sposób, że odkręciła kurek od kuchni. Zwłoki przekazano do Zakładu Medycyny Sądowej. Powód samobójstwa narazie nieustalony.

URACZYŁ SIĘ DENATURATEM. Dnia 5 b. m. o godz. 19-tej wezwano Pog. Rat. do Jana Rajczyńskiego, lat 37, rolnika, Orawska 7, który zatruł się spirytusem denaturowanym. Został on przewieziony na stację Pogot. Ratunkowego.

ZAKWESTJONOWANA GARDEROBA. Dnia 4 bm. zakwestjonowano u znanych paserów większą ilość garderoby męskiej, płótno białe, kilka sztuk poszewek, oraz bieliznę dziecinną, pochodzące z kradzieży, na szkodę narazie nieustalonych właścicieli. Garderobę tę można oglądać w IV Komis. P. P. Grodzka 65.

DOKUMENTY W SKRZYNCE POCZTOWEJ. W miesiącu sierpniu br. znaleziono w jednej ze skrzynek pocztowych dokumenta osobiste na nazwisko Władysława Tadeusza Kosteckiego, ur. w Krakowie, którego miejsce obecnego pobytu nie zdołano ustalić. — Dokumenty te właściciel może odebrać w Wydziale Śledczym Siemiradzkiego 24.

KRADZIEŻY MIESZKANIOWYCH dokonano u Emila Buchli św. Anny 2, na 150 zł.; u Wasyla Władysława ul. Na Stawach 8, na 500 zł.; dalej u Wandy Gluzińskiej Czysta 21, oraz u Józefa Weinbraucha Starowiślna 52. Sprawców dwóch ostatnich kradzieży aresztowano. Są to 16-letni Stanisław Dokupil bez zajęcia i 25-letni Józef Żak również włóczęga.

SPECJALISTA OD GABLOTEK. Zatrzymano Pawlusińskiego Jana lat 27, bez zajęcia i miejsca zamieszkania za kradzież garderoby męskiej i dziecinnej, wartości 120 zł., dokonanej dnia 5 bm. z gablotki, mieszczącej się w bramie domu przy ulicy Florjańskiej 90, na szkodę Marji Zubikowskiej, Mikołajska 4. Skradzioną garderobę odebrano i poszkodowanej zwrócono.

NIEWDZIĘCZNA SŁUŻĄCA. Aresztowano Szafraniec Michalinę lat 14, służącą, bez stałego miejsca zamieszkania za kradzież garderoby i gotówki w kwocie 64 zł., łącznej wartości 500 zł., dokonanej dnia 5 bm. na szkodę Marji Gruszyńskiej, Tad. Kościuszki 18. Garderobę odebrano i poszkodowanej zwrócono.

—oo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU — Dnia 7 grudnia, jako w pierwszy piątek miesiąca odbędzie się całodzienna Adoracja Najśw. Sakramentu w kościele św. Barbary.

:oOo:

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Nigdy nic nie wiadomo".
Sobota: „Zbójcy" (premjera).
Niedziela popol.: „Człowiek, który nie pije".
Niedziela wiecz.: „Zbójcy".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Ala w krainie czarów.
WANDA: Świat się śmieje.
APOLLO: Melodje cygańskie.
SZTUKA: Pieśń Kozaka.
UCIECHA: Ich noce.
SŁONKO: „Zakazana miłość", oraz dodatki dźwiękowe.
PROMIEŃ: „Moje marzenie to ty" i „Karioka".
ADRIA: „Taniec Miłości", „Baroud".
BAGATELA: „Śmiech w piekle", na sce nie rewja pt. „O czem śnią panienki".

INŻ. JAN FISZER.
Radca Wydz. Bud. Zarz. Miejskiego.

„Młynówka królewska" w Krakowie.

ZASADY PROJEKTU UJĘCIA MŁYNÓWKI.

IV. Projekt regulacji Młynówki królewskiej — przewiduje przedewszystkiem **usunięcie i zasypanie koryta Młynówki, przepływającej w obrębie starego miasta**, t. j. od Alei 3 wieszczów (Słowackiego) do ujścia do kolektora w ulicy Garncarskiej. Młynówka tu, przechodząc przez bloki domów, narażona jest na zanieczyszczenia wodami, brudami i odchodami z realności przyległych do niej. Dlatego to, ze względów sanitarnych i porządkowych, musi być ta część Młynówki usuniętą z miasta i zasypana. **Powyżej Alei Trzech Wieszczów aż do granic Wielkiego Krakowa Młynówka ma być pozostawiona w stanie otwartym**, i ma być ujęta w odpowiednio ukształtowane **koryto betonowe.**

Zasada projektu ujęcia Młynówki przedstawia się następująco:

Stopień 3 metrowy, istniejący przy Górnych Młynach (naprzeciw kościoła XX. Zmartwychwstańców), — przeniesie się wstecz, poza Aleję Słowackiego i tam przy pomocy odpowiedniego kanału wprowadza się wodę z Młynówki do starego kolektora w Alei Trzech Wieszczów, przy równoczesnym wyłączeniu tego kolektora z sieci kanałowej — i przeznaczeniu go wyłącznie — na przeprowadzenie wód młynówki.

Istniejące połączenia domowe i wodościeki uliczne, włączone do tego kolektora, muszą być przełożone do nowo wybudowanego kolektora w Alei Trzech Wieszczów. Kolektor stary, który ma ująć Młynówkę, musi być na pewnej partji zrekonstruowany i uszczelniony. Pojemność tego kolektora, uwolnionego z istniejących połączeń domowych, wystarcza na przeprowadzenie 2.600 litrów na sekundę wielkiej wody Młynówki, składającej się ze stałej wody młynówki w ilości 1000 litrów na sekundę i z 1.600 litrów ze zlewni północnej, przyległej do Młynówki.

Przy stopniu 3 metrowym przewiduje projekt założenie turbiny dla wykorzystania siły żywej, jaką posiada Młynówka. — Woda z młynówki o bjętości około 1000 litrów na sekundę, **spadając z 3 metrowej wysokości, potrafi samoczynnie wywindować około 33 litry na sekundę na wysokość 30 metrów do zbiornika** umieszczonego w północnej, najwyższej części miasta. Woda ze zbiornika rozprowadzona będzie po mieście dla czyszczenia ścieków i nawierzchni ulicznych, oraz sieci kanałowej miejskiej, dla zasilenia stawów, pływalni, strumieni zdobniczych, dla fontanny itp., oraz dla celów gospodarczych, aby o ciążyć sieć wodociągową miejską. Najważniej szym jednak zadaniem ujętej wody Młynówki będzie samoczynne, grawitacyjne czyszczenie i płukanie sieci kanalizacji miejskiej. Aby kanalizacja miejska właściwie działała, musi być odpowiednio utrzymywana, musi być sporadycznie czyszczona. Obecnie czyszczenie sieci kanałowej odbywa się sposobem ręcznym, często wo wodami burzowemi. W przyszłości czyszczenie i płukanie sieci kanałowej odbywać się będzie wodami z Młynówki królewskiej. Czyszczenie sieci kanałowej sposobem ręcznym a zwłaszcza kanałów o małym przekroju, połączone jest z wielkiemi trudnościami i jest bardzo uciążliwe dla personalu, zajętego przy tych czynnościach. Cała nowa sieć kanałów miejskich jest tak wykonana i powiązana ze sobą, że możliwe jest czyszczenie i płukanie sieci kanałowej wodami z wodociągu, względnie wodami z Młynówki.

Młynówka królewska dochodzi prawie do centrum rozbudowanego miasta. Zwierciadło wody u wylotu ulicy Łobzowskiej i Alei Słowackiego znajduje się na wysokości rzędnej, wynoszącej około 210.50 ponad poziom morza Adrjatyckiego, zatem teoretycznie cała sieć kanałowa, znajdująca się poniżej tej rzędnej, może być samoczynnie już czyszczona. Wymaganem jest jednak urządzenie sieci rurociągu dla rozprowadzenia tej wody z Młynówki.

Kanalizacja uliczna położona w dzielnicach Nowa Wieś, Łobzów i Czarna Wieś, na powierzchni zawartej między korytem Młynówki a Aleją 3 Maja, na obszarze około 4.5 km2 może być już obecnie płukaną wodami z Młynówki, wymaga to jednorazowych niewielkich wkładów na wykonanie odpowiednich szybów i zasuw przy młynówce. **Zarząd miasta wykonuje już te urządzenia**, aby można było przepłukiwać sieć głównych kanałów, położonych w pobliżu koryta Młynówki. Ujęcie Młynówki ze stacją pomp i turbiną projektowane jest w pobliżu tak zwanej „Modrzejówki", w pobliżu wylotu ulicy Łobzowskiej i Alei 3-ch Wieszczów (Słowackiego).

—oo—

KINO MUZEUM wyświetla w piątek, sobotę, niedzielę i poniedziałek film polski „Pod Twoją Obronę". Ponadto dodatki.

—xx—

„ZBÓJCY" FRYDERYKA SCHILLERA. — W związku z uczczeniem 175-rocznicy urodzin Fryderyka Schillera ukażą się na scenie Teatru im. J. Słowackiego jutro w sobotę „Zbójcy", niegrane na krakowskiej scenie od dłuższego czasu. Dramat ten, o akcji pełnej napięcia i barwnych obrazach, jako jedno z młodzieńczych, rewolucyjnych dzieł Schillera, owiany duchem młodości z jej wszystkiemi dodatniemi i ujemnemi właściwościami, jest gorącym wyrazem ówczesnej epoki „burzy i naporu", a zarazem krzykiem społecznego protestu przeciwko wszelkiemu uciskowi. Role główne wykonają pp.: Jaroszewska, Karbowski, Nowakowski. Próby pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego dobiegają końca. Oprawa dekoracyjna prof. K. Frycza. Stroną muzyczną kieruje dyr. B. Wallek-Walewski.

JUBILEUSZOWY KONCERT POLSK. ZW. MUZYCZNO-PEDAGOGICZNEGO odbył się onegdaj w obecności przedstawicieli duchowieństwa, Organizacyj muzycznych i licznej inteligencji w sali Saskiej. Przemawiała prezeska i kierowniczka artyst. Związku, prof. L. Grodzicka. Następnie prof. St. Bursa sekretarz P. Z. M. P. zdał sprawozdanie z historji Związku. Część koncertową wykonały siły Związku a to: prof. Sacewiczowa i prof. Macalik (sonata Saint Saensa na wiolonez. i fortepian); art. op. M. Bieńkowska-Chmielowa (arje i pieśni polskie), prof. Kozłowski (skrzypce) przy akomp. prof. Łakocińskiej, Chór „Echa" Krak. pod kierow. dyr. Walewskiego i ork. symf. 20 pp. pod kier. maj. Szreyora (pieśni i utwory orkiestrowe członków P. Z. M. P.):

HALAMA, LILITH, PARNEL, WELIN, artyści warszawscy, z których każdy jest niezrównanym przedstawicielem czyto tańca, czy lekkiej piosenki czy też humoru, wystąpią w sobotę, 8 bm. w Starym Teatrze.

DESIREE HALBAN-KURZ, młoda utalentowana śpiewaczka koloraturowa, budząca podziw niezwykłą świeżością głosu i zaletami technicznemi wokalnemi, lecz porywająca słuchaczy także szlachetnością brzmienia i niezwykłą pewnością tryllerów, wystąpi w niedzielę 9 bm. w Starym Teatrze.

—ooo—

64 proc. młodzieży choruje na gruźlicę.

ZASTRASZAJĄCA STATYSTYKA.

W dniach 7 i 8 grudnia b. r. na terenie całej Polski, a tem samem i Krakowa odbywać się będzie zbiórka uliczna na rzecz komitetu dni przeciwgruźliczych. Protektorat nad tą wysoce humanitarną akcją **objął P. Prezydent Prof. Mościcki.** Doniosłość tego rodzaju akcji uzmysławi nam fakt, **że 64 proc. młodzieży, badanej na klinice prof. Latkowskiego, dotknię tych jest gruźlicą! Jest to procent olbrzymi.** Świadczy on o tem, że problem walki z gruźlicą staje się problemem społecznym doniosłej wagi, a sama gruźlica jako choroba, klęską społeczną. Dlatego należy zmobilizować wszystkie siły do walki z tą hydrą i rok rocznie zabierającą setki tysięcy ofiar chorobą.

Komitet przeciwgruźliczy — pod przewodnictwem prof. Latkowskiej — dysponujący bardzo szczupłemi funduszami prowadzi półkolonje letnie dla dzieci zagrożonych gruźlicą oraz utrzymuje poradnie przeciwgruźlicze z płatnym personelem. Umożliwijmy mu prowadzenie tej akcji i rozwijanie jej złożeniem datku, zakupieniem znaczków po 10 gr. Będzie to niczem innem jak tylko spełnieniem obowiązku obywatelskiego wobec Państwa, ratowaniem młodego pokolenia, które jest przyszłością Narodu. — Zapisy na członków krakowskiego Towarzystwa przeciwgruźliczego (wkładka miesięczna 50 gr.) przyjmuje biuro Twa w Miejskim Urzędzie Zdrowia. Wkładki względnie ofiary składać można czekiem P. K. O. 413.480.

Wystawa prac pozaszkolnych młodzieży szkolnej i ochrony przyrody

W budynku dawnej szkoły im. Wł. Jagiełły przy ul. Św. Krzyża 20, została otwarta — jak już donosiliśmy — wystawa prac krajoznawczych młodzieży i ochrony przyrody. Obejmuje ona szereg prac młodzieży z zakresu budownictwa, strojów ludowych, zwyczajów, które nadesłały koła krajoznawcze młodzieży szkolnej z Bochni, Cieszyna, Chorzowa, Gorlic, Jasła, Tarnowa, Żywca i Krakowa oraz wspaniałe eksponaty dostarczone przez Państwową Radę Ochrony Przyrody. Obok prac krajoznawczych nadesłanych przez koła, które zadziwiają starannością i piękną formą znajdujemy tam prace wykonane na obozach krajoznawczych, które prowadziła p. H. Czapelska. Prace te imponują obfitością, precyzją wykonania i wykazują dodatni wychowawczy wpływ kół i obozów krajoznawczych.

Ferje świąteczne na Uniwersytecie.

W niektórych pismach ukazały się pogłoski, wedle których ferje świąteczne w szkołach wyższych rozpoczną się 20 bm. i trwać będą do 8 stycznia. Jak się dowiadujemy wiadomości te nie odpowiadają prawdzie Ferje na Uniwersytecie Jag. rozpoczną się bowiem 15 bm. i trwać będą do 7 stycznia włącznie. Kwestura U. J. wydaje już od kilku dni zniżki kolejowe dla studentów, których termin ważności określony jest od 15 grudnia do 7 stycznia.

Nożem w kręgosłup.

Przed sądem okręgowym karnym stanęli dziś Ignacy Malik z Żarek w powiecie chrzanowskim, Julian Celarek z Chrzanowa, Franciszek Bula z Zagórza w powiecie chrzanowskim oraz Jan Likus również z Zagórza oskarżeni o zabicie Wład. Bieńka w Zagórzu w czasie zabawy tanecznej. Właściwym sprawcą zabójstwa był Malik, który ugodził Bieńka **nożem w kręgosłup**, inni oskarżeni odpowiadają za współudział w zbrodni. Powodem zbrodni była rywalizacja o względy Stefanji Osadzińskiej. Rozprawa potrwa dwa dni. Obrońcy oskarżonych dr. Milan Markowicz i dr. Skiba postawili wniosek o przesłuchanie 20 świadków. Rozprawę prowadzi s. dr. Kurzer; wotują dr. Sołecki i dr. Merunowicz; oskarża prok. Panek.

Jubileuszowe akademje sodalicyjne.

Uroczysta akademja sodalicyjna z okazji 350 rocznicy potwierdzenia pierwszej Sodalicji Marjańskiej przez Stolicę Apostolską od będzie się w sobotę 8 bm. w sali Złotej Domu Katolickiego o godzinie 12. Protektorat nad akademją objął **Ks. Metropolita Sapieha** Program akademji obejmie: słowo wstępne **Ks. Metropolity Sapiehy**, przemówienie **Ks. Fr. Kwiatkowskiego T. J.**, deklamacje i produkcje kolejowej orkiestry symfonicznej chóru „Echo" i chóru Sodalisek.

Samobójstwo oficera.

W nocy z 4 na 5 bm. zastrzelił się w swem mieszkaniu w Dąbiu por. **Jan Galas**, dowódca 4 kompanji 5 baonu saperów, stacjonowanego w Krakowie. Przyczyną jego kroku była rozpacz po stracie żony, która zmarła 4 bm. po południu przy porodzie dziecka. Dziecko również zmarło. Por. Galas wyraziwszy w liście prośbę, by pochowano go obok żony i dziecka, strzelił do siebie w skroń z rewolweru. Samobójstwo por. Galasa, który był bardzo lubiany przez kolegów-oficerów, wywołało wśród nich przygnębiające wrażenie.

Odczyty.

Wielka Wojna 1914—1918. Trzeci odczyt w cyklu, zorganizowanym przez Oddział Krakowski Polskiego Tow. Historycznego, wygłosi w niedzielę 9 grudnia br. o godz. 6 pop. w sali Kopernika Coll. Nov. prof. Adam Krzyżanowski pt. „Gospodarcze tło wojny". Następne odczyty odbędą się w styczniu 1935 r.

P. F. Pieradzki, dyr. drukarni W. L. Anczyca, wygłosi referat pt. „**Współczesna technika drukarska**", dzisiaj w **piątek 7-go** bm. w Czytelni gazet Bibljoteki Jag. Początek o godz. 6 wiecz.

Życie gospodarcze

Ułatwienia w spłacie długów pożyczką narodową.

W Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra Skarbu z 27 listopada r. b. o spłacie zobowiązań obligacjami 6 proc. pożyczki wewnętrznej. Inowacja wprowadzona obecnem rozporządzeniem, polega na tem, że w instytucjach, przyjmujących spłaty obligacjami Pożyczki Narodowej, prawo spłaty do wysokości zł. 300 imiennej wartości obligacyj służy odtąd nietylko, jak dotychczas, pierwonabywcom oraz osobom, które otrzymały obligacje w drodze spadku, lub na zasadzie wyroku sądowego — lecz również osobom, które otrzymały obligacje na zasadzie przelewu, dokonanego za zgodą komisarza generalnego Pożyczki Narodowej. Termin, w jakim spłata ma być uskuteczniona, pozostaje bez zmian — do dn. 31 grudnia 1935 r. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia. Wprowadza ono dalsze ułatwienia dla posiadaczy obligacyj Pożyczki Narodowej.

Dział ubezpieczeń na życie P. K. O. podaje do wiadomości, że na zasadzie zezwolenia Ministerstwa Skarbu przyjmuje obligacje Pożyczki Narodowej na uiszczenie składek ubezpieczeniowych. Posiadacze obligacyj Pożyczki Narodowej mogą: 1) zawierać nowe ubezpieczenia ze składką, opłaconą jednorazowo za cały okres ubezpieczenia, albo za kilka lat zgóry, conajmniej jednak za 3 lata; 2) uzyskać przez wpłatę obligacyj Pożyczki Narodowej obniżenie składki za ubezpieczenie dawniej zawarte; 3) wznowić ubezpieczenie unieważnione z powodu zaprzestania opłaty składek przez wpłatę obligacyj na pokrycie składek zaległych.

Porozumienie gospodarcze z Niemcami udaremnione trudnościami walutowemi.

Sytuacja na zagranicznych rynkach maślarskich kształtuje się nadal niepomyślnie dla eksportu polskiego. Trudności płatnicze, wynikające z polsko-niemieckiego porozumienia gospodarczego, zmusiły eksporterów do wstrzymania dalszych wysyłek aż do wyjaśnienia sytuacji.

Rynek krajowy wykazuje sezonowe ożywienie przedświąteczne, zwiększone dość znacznym spadkiem produkcji w okręgach województw centralnych i południowych. Skutkiem tego ceny uległy stopniowej podwyżce do zł. 2.65 za 1 kg. masła I gatunku w hurcie, z czego jednak wyłącznie korzysta masło niesolone. Cena masła solonego utrzymuje się na nieco niższym poziomie.

Na rynku jajczarskim tendencja utrzymana. W dn. 3 bm. płacono za jaja świeże, prześwietlane z poznańskiego zł. 140—142 za skrzynię 24-kopową.

Propaganda dewaluacyjna we Francji.

Omawiając ostatnią dyskusję w Izbie Deputowanych prasa francuska powraca do tez b. ministra Paul Reynaud'a w kwestji dewaluacji franka. „La Republique" podkreśla, że w czasie dyskusji finansowej w Izbie ścierały się ze sobą 3 tezy: teza socjalistyczna, podtrzymywana przez dep. Rivesa, teza dewaluacyjna, wysuwana przez Reynaud'a i teza klasyczna, której obrońcami byli: min. Germain Martin i dep. Barety.

Dep. Rives zgodził się z Reynaud'em tylko, o ile chodzi o wystąpienie przeciw złym skutkom deflacji, która — zdaniem mówców — zmniejsza siłę kupna mas, przyczynia się do utrudnienia zbytu zboża i powiększa obecny kryzys. Podczas jednak, gdy dep. Rives, nie wierząc w możność rozwiązania tej kwestji w ramach ustroju kapitalistycznego, głosi konieczność polityki, mającej za zadanie powiększenie siły kupna mas i ogólną mobilizację kapitałów przez organizm państwowy, Paul Reynaud wyciąga wręcz przeciwne wnioski i domaga się przeprowadzenia manipulacji monetarnej, celem wyrównania franka do poziomu, na którym znajdują się dolar i funt, co możnaby najlepiej osiągnąć w drodze międzynarodowej konwencji. W razie, gdyby rozmowy, prowadzone z Anglją i Stanami Zjednoczonemi, nie dały pomyślnych rezultatów, Francja powinna — zdaniem Paul Reynaud'a — zająć w stosunku do funta i dolara analogiczną pozycję do tej, jaką funt zajął w stosunku do waluty amerykańskiej. Tym argumentom przeciwstawił się min. Germain Martin, który wskazał na niebezpieczeństwo wszelkiej dewaluacji.

„Ere Nouvelle" wyraża zadowolenie z energicznej odpowiedzi premjera Flandin'a na dewaluacyjne przemówienie Reynaud'a. Dziennik podkreśla, że wystąpienie Reynaud'a może wywołać tylko zdziwienie, a równocześnie znacznie utrudnić zadanie rządu.

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy!

Kraków—Berlin 1:0.



Obrona Berlina zażarcie broniła swej bramki przed atakami Krakowa, którego atak często przebywał na połowie Berlina.

Dostawy dla wojska i urzędów

UWOLNIĆ OD MONOPOLU ŻYDOWSKIEGO.

Znamienna notatka ukazała się w jednym z ostatnich numerów warszawskiego, żargonowego dziennika „Der Moment". Żydowski dziennik stwierdza, iż wśród handlarzy-żydów powstało wielkie zaniepokojenie w związku z pogłoską, iż ministerstwo spraw wojskowych, zamierzając uwolnić poszczególne dziedziny dostaw wojskowych i sprzedaży zużytych materjałów od pośrednictwa żydowskiego, postanowiło m. in. wydać koncesję na kupowanie zużytych części umundurowania pewnej polskiej instytucji społecznej. Dotychczas poszczególne pułki, zarówno w Warszawie, jak i na prowincji, sprzedawały stale żydowskim handlarzom zniszczone części umundurowania, jak płaszcze, buty, czapki i t. p. Każdy pułk miał stałych żydowskich odbiorców na te przedmioty. Obecnie mieliby oni stracić możność zarabiania na pośrednictwie w tej dziedzinie. By „uchylić grożące niebezpieczeństwo", żydowski związek kupców ma zamiar wysłać w najbliższych dniach specjalną delegację do ministerstwa.

W związku z tą sprawą, publikuje żydowski dziennik wiadomość, jakoby ze wspomnianą instytucją zawarło cichy układ paru bogatych kupców żydowskich, którzy wzamian za pewien procent mieliby wydzierżawić swą koncesję, dającą monopol kupowania od wojska zniszczonego obuwia.

Sprawa ta jest napozór drobna, gdyż dotyczy jednego tylko „odcinka", — że użyjemy tego popularnego obecnie określenia — kontaktu handlowego wojska z naszem życiem gospodarczem. W. M. S. Wojsk. widocznie wyczuło słuszna inicjatywa, by uwolnić ten kontakt od obecnego opanowania go przez pośredników żydowskich. O tendencjach tych świadczą m. in. pojawiające się ostatnio liczne komunikaty w sprawie zaopatrywania się wojska w zboże, bezpośrednio u rolników — producentów. Słuszne te usiłowania trafiają jednak na zacięty opór ze strony żydowskich handlarzy, którzy nie chcą dopuścić do utraty tak ważnych źródeł zysku. Wiadomo bowiem, iż operacje handlowe z wojskiem dotyczą z reguły ogromnych ilości towaru i minimalny choćby zysk na jednej sztuce jakiegoś artykułu mnoży się w dziesiątki i setki tysięcy. Spodziewać się jednak należy, że znajdą się sposoby, aby ten monopol żydowski w zakresie dostaw wojskowych przełamać i skierować zaopatrywanie wojska w potrzebne mu artykuły wprost od producentów, względnie powierzyć je czysto polskim instytucjom i przedsiębiorstwom handlowym. Zbyt wiele względów zasadniczych przemawia za tem, aby tę pilną reformę zarówno w odniesieniu do wojska jak i urzędów państwowych — szybko przeprowadzić!

Nowe połączenia okrętowe Gdyni ze Szwecją.

Z dniem 6 grudnia b. r. uruchomiona zostaje przez Żeglugę Polską nowa linja okrętowa, która będzie utrzymywała regularną komunikację w odstępach 2-tygodniowych między Gdynią i Gdańskiem a Sztokholmem i Norrkoeping, a w miarę potrzeby również i z innemi portami wschodniej Szwecji. Z początku obsługiwać będzie tę linję statek „Hanestroem V".

Kalendarzyk łowiecki na styczeń.

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju, oprócz województwa śląskiego, w styczniu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: Łosie-byki, łosie samice i cielęta, jelenie-byki, daniele-rogacze, jelenie i daniele samice i cielęta, sarny-kozły (w województwach poznańskiem i pomorskiem), sarny, kozy i koźlęta, niedźwiedzie (od 16 stycznia), niedźwiedzice z młodemi, borsuki, zające-szaraki (w woj. pomorskiem i poznańskiem), głuszcekoguty, głuszce-kury, cietrzewie-kury, bażanty kury, kuropatwy, dzikie indyki samice, dzikie kaczki samice i młode, oraz inne ptactwo wodne i błotne, czarne bociany, dropie i dropie kamionki (strepety), żubry, bobry, kozice i świstaki.

W myśl ustawy łowieckiej i roz. min. roln. sprzedawanie, kupowanie, przewożenie i przenoszenie kuropatw, jak również podawanie ich w jadłodajniach, po 10 grudnia jest wzbronione. Zakazem powyższym objęte są także z dawniejszej ochrony jelenie i daniele, głuszce i cietrzewie-kury.

Z Tarnowa.

W sali Kasy Oszczędności w Tarnowie ks. biskup ordynarjusz Lisowski wygłosił odczyt pt.: „Nauka katolicka w sakramentach św."

Sąd okręgowy w Tarnowie na sesji wyjazdowej w Mielcu skazał Marję Pazdan z Przecławia na jeden rok więzienia za zamordowanie swego nieślubnego dziecka bezpośrednio po urodzeniu.

Sąd okręgowy w Tarnowie skazał Natana i Jakóba Steinerów z Wróblowic na karę po 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na lat 3 za odmówienie udzielenia drzewa na budowę tratw do ratowania ludzi w czasie powodzi w lipcu.

—oo—

Żądania hitlerowskich lekarzy.

Berlin 6. 12. (PAT) Jak donosi „Fränkische Tages-Ztg." 500 lekarzy niemieckich, zgromadzonych w Fuerth, po wysłuchaniu przemówienia przywódcy narodowo-socjalistycznego Julju sza Streichera wystosowało do ministra Fricka zbiorowy adres, w którym domagają się uzupełnienia dotychczasowego ustawodawstwa aryjskiego jaknajsurowszemi postanowieniami przeciwko małżeństwom mieszanym. Petenci żądają, aby już samo usiłowanie pożycia fizycznego pomiędzy kobietą aryjską a mężczyzną pochodzenia żydowskiego karane było na równi z najcięższemi zbrodniami. W takich wypadkach kobiecie miałoby grozić odebranie obywatelstwa niemieckiego i internowanie w obozie pracy, a w razie udowodnionego stosunku fizycznego, sterylizacja Mężczyźnie pochodzenia żydowskiego groziłoby pozbawienie obywatelstwa niemieckiego konfiskata majątku i conajmniej 5-letnie ciężkie więzienie a następnie wydalenie z Niemiec.

W Niemczech już sprzedają bilety na Igrzyska Olimpijskie.

Za dwa tysiące marek sprzedano już w Niemczech biletów wstępu na igrzyska olimpijskie 1936 r. mimo to, że oficjalna przedsprzedaż rozpoczyna się dopiero w dniu 1 stycznia 1935 roku. Ceny „paszportów" olimpijskich, uprawniających do wstępu na wszystkie imprezy igrzysk, ustalono na: 100 marek dla pierwszych miejsc, 60 marek dla drugich i 40 marek dla trzecich. „Paszporty" nie są imienne i mogą być wykorzystywane przez inne osoby. — Zainteresowanie przedsprzedażą kart wejściowych jest ogromne, oczywiście przedewszystkiem ze strony spekulantów.

TURCZYNKI BĘDĄ GŁOSOWAĆ.

Stambuł 6. 12. (PAT) Parlamentarna grupa partji ludowej zajmowała się sprawą zmiany konstytucji i systemu wyborczego. Złożony parlamentowi projekt przewiduje przyznanie czynnego prawa wyborczego wszystkim obywatelom obojga płci, liczącym lat 22. Bierne zaś prawo wyborcze przysługiwałoby po ukończeniu 30 lat. Nowe zgromadzenie ustawodawcze liczyłoby 360 posłów, zamiast dotychczasowej liczby 367.

Nowa sensacyjna dymisja w Niemczech.

Berlin, 6. 12. (PAT.) Dziś w południe niem. biuro inform. ogłosiło:

Wódz i kanclerz Rzeszy zarządził przeniesienie w stan spoczynku podsekr. stanu w min. gospodarstwa Rzeszy dypl. inż. i prof. Gottfrieda Federa, odwołując go równocześnie ze stanowiska komisarza Rzeszy dla spraw kolonizacyjnych i przyznając mu ustawowe prawo do pensji.

Jak wiadomo, dr. Feder przed kilku dniami **ustąpił ze stanowiska profesora politechniki** w Charlottenburgu oraz zrzekł się funkcyj przewodniczącego narod. socjal. związku inżynierów niemieckich. Jako jeden z filarów i pierwszych członków ruchu narod.-socjal. jest właściwym twórcą gospodarczej teorji narod.-socjal., której główny postulat t. zw. **„złamanie jarzma procentów“** wszedł do oficjalnego programu partji.

Feder należał do najbardziej zaufanych współpracowników kanclerza Hitlera, który sam w swej książce „Mein Kampf“ wyraźnie stwierdził, że poznanie z Federem w samym początku ruchu narod.-socjal. wywarło na niego decydujący wpływ.

—oo—

Japonja rozbroi się na morzu
jeżeli inni zrobią tosamo.

Boston, 6. 12. (PAT.) Ambasador japoński w Waszyngtonie Saito, przemawiając w Bostonie, oświadczył, że Japonja gotowa jest zmniejszyć o połowę swą flotę wojenną, jeżeli Wielka Brytanja i Stany Zjedn. pójdą za jej przykładem.

Waszyngton, 6. 12. (PAT.) Sekr. stanu Hull oświadczył, iż pochodzące z Londynu wiadomości, według których Stany Zjedn. po wypowiedzeniu przez Japonję traktatu waszyngtońskiego wycofają się z rozmów morskich, są przedwczesne. Minister dodał, że delegacja amerykańska nawet i w tym wypadku pozostanie w Londynie.

Likwidacja Sowpoltorgu.

Warszawa, 6. 12. (Telef.). W Moskwie podpisano układ w sprawie likwidacji Sowpoltorgu. Przeprowadzi ją Narkomwniesztorg w Moskwie a Polros w Warszawie. Dziś sporządzono w Warszawie rejentalny akt na **rzecz Polrosu** udziału sowieckiego w spółce **Sowpoltorgu.** Akt ten sporządzono w obecności przybyłego w tym celu z Moskwy prezesa Narkomwniesztorgu Firsowa. Likwidacja potrwa około rok.

Awantura żydowska w kinie.

Warszawa, 6. 12. (Telef.). W kinoteatrze przy ul. Bielańskiej na Nalewkach jeden z widzów zauważył, że jakiś inny widz wylewa **na podłogę cuchnący płyn z butelki.** Widz ów schwycił wylewającego za kołnierz i wszczął alarm. Okazało się, że aresztowany należy do **grupy Poale-Syjon i że chciał zademonstrować przeciwko znajdującemu się w sali Abrahamowi Stawskiemu,** głośnemu z procesu o zabójstwo Arlosorowa.

ZJAZD MURMAŃCZYKÓW ODROCZONY.

Warszawa, 6. 12. (Telef.) Spowodu trudności technicznych zjazd murmańczyków **został odroczony.** Prawdopodobnie odbędzie się w połowie lutego.

NOWY PREZYDENT GDAŃSKIEJ RADY PORTU.

Warszawa, 6. 12. (Telef.) Prezydent portu gdańskiego Nederbragd w towarzystwie członków delegacji polskiej do rady portu, **złożył oficjalną wizytę komisarzowi** rządowemu w **Gdyni p. Sokołowi, dyrektorowi urzędu morskiego Łęgowskiemu i dowódcy floty Unrugowi.**

JAKĄ WARTOŚĆ PRZEDSTAWIA ELEKTROWNIA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6. 12. (Telef.) Przy rozpatrywaniu sprawy elektrowni warszawskiej sąd musi rozstrzygnąć **o wartości zakładów i urządzeń elektrowni. Gmina nie określiła wartości sporu.** Arbiter międzynarodowy Asser, do którego pomocy uciekli się Francuzi, **ustalił wartość elektrowni na 600.000.000 zł.,** gdy szacunek polskiej ministerjalnej komisji rozjemczej mówił o sumie **115.000.000 zł.**

KATASTROFA SAMOLOTU WOJSKOWEGO.

Warszawa, 6. 12. (Telef.) We wsi Przyliczki pod Skolimowem **wydarzyła się katastrofa samolotowa wskutek uszkodzenia w motorze.** — Podpor. H. Adamski z 1 p. lotniczego w Warszawie **poniósł śmierć.**

ZATARG O ZWŁOKI ŻYDOWSKIE.

Warszawa, 6. 12. (Telef.) Niedostarczenie dalszych zwłok żydowskich dla zakładu anatomji opisowej Wydz. Lekarskiego Uniw. Warsz. **grozi zaostrzeniem zatargu i rozszerzeniem go na pierwszy rok studjów lekarskich.** Wobec wyczerpania zwłok żydowskich, przydzielonych studentom pierwszego roku, **ma nastąpić przerwanie zajęć praktycznych dla nowo przyjętych żydowskich słuchaczy medycyny, już po świętach Bożego Narodzenia,** o ile do tego czasu nie będą dostarczone nowe zwłoki.

Nagły wyjazd
ks. kard. Innitzera do Rzymu.

Wiedeń 6 grudnia (Tel. wł.). „Reichspost“ podaje, że ks. kard. Innitzer wyjechał nagle do Rzymu, gdzie odbędzie konferencję z sekretarzem stanu kard. **Pacellim.** Konferencje te — pisze „Reichspost“ — pozostają w związku z kwestją zadań „Quadrag. anno“ w nowym ustroju Austrji. Chodzi też o realizację postanowień konkordatu. Z innej strony zapewniają, że kard. Innitzer wezwany został do Rzymu dla wypowiedzenia opinji o stosunkach religijnych w Niemczech.

Minister litewski
w wielkiem niebezpieczeństwie.

Helsingfors 6. 12. (PAT) Okręt „Kompas“ na którym litewski minister spraw zagranicznych Lozoraitis odpłynął w środę z **Helsingforsu do Tallina, natrafił na silną burzę.** Sytuacja chwilami stawała się niebezpieczna. Fale **porwały kapitana okrętu.** Nieszczęśliwy utonął.

Zbrodnia marsylska
przed sądem narodów w Genewie.

Genewa, 6 grudnia. Nadzwyczajne zebranie Rady Ligi Narodów rozpoczęło się w d. 5 grudnia br. obradami **poufnemi,** poczem na posiedzeniu **jawnem** przewodniczący Dr. E. **Benesz** zawiadomił, że w razie postawienia na porządku dziennym **skargi Jugosławji przeciw Węgrom,** zgodnie z regulaminem i w myśl poprzedniego swego oświadczenia do tego punktu obrad **złoży przewodnictwo Rady w ręce swego zastępcy.** Czechosłowacja jest bowiem w tej sprawie w pewnym stopniu **także interesowaną stroną.**

Po załatwieniu następnie innych kwestyj mniejszej wagi Rada Ligi przystąpiła do rozpatrzenia **memorandum jugosłowiańskiego,** wobec czego przewodnictwo objął delegat Portugalji **Vasconcellos.**

Po odczytaniu odnośnego wniosku delegata węgierskiego Rada Ligi

BEZ DYSKUSJI UZNAŁA SPRAWĘ ZA NAGŁĄ

i uchwaliła wpisać skargę jugosłowiańską na porządek dzienny **najbliższego swego zebrania.**

W związku z tem najświeższe doniesienia z Genewy brzmią w ten sposób, że **rozpatrzenie merytoryczne zarzutów** rządu Jugosławji nastąpi już w piątek 7 bm. — Dyskusję rozpocznie min. spraw zagr. **Jewticz,** który w mowie swej oświetli memorandum rządu jugosłowiańskiego. Następnie zabiorą głos min. **Benesz i Titulescu,** którzy solidaryzować się będą z Jewticzem, poczem delegat węgierski **Eckhardt** przedstawi obronę rządu węgierskiego. W dyskusji **ogólnej,** jaka się potem wywiąże, przemawiać będą min. **Laval, Eden, Litwinow** i **Tewfik-Ruždi** bej. Sprawozdawcą będzie niewątpliwie min. Eden.

Posiedzenie będzie publiczne, a prasa zapewnia, że poza Titulescu i Beneszem za Jugosławją przemawiać będą delegaci sowiecki, francuski i turecki.

—000ºº000—

Niemcy godzą się na międzynarodową „policję“
w Zagłębiu Saary.

Berlin, 6. 12. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi, że jeszcze w dniu dzisiejszym wysłana będzie do Genewy deklaracja rządu Rzeszy, wyrażająca zgodę na postanowienie Rady Ligi o wprowadzeniu do Zagłębia Saary międzynarodowych oddziałów policyjnych.

Wobec zdecydowanej podstawy mocarstw.

Londyn, 6. 12. (PAT). Min. **Simon** zakomunikował prasie **decyzję rządu angielskiego co do wysłania w razie potrzeby wojsk brytyjskich do Zagłębia Saary.** Minister użył mniejwięcej tych samych słów co min. **Eden w Genewie,** jakkolwiek nie powołał się na przemówienie Edena.

Genewa, 6. 12. (PAT). Havas donosi: Według ostatnich informacyj, otrzymanych z Berlina, panuje tu pewność, że **rząd niemiecki przyjmie propozycję sformułowaną wczoraj przez Lavala, popartą przez Edena i Aloisiego,** w sprawie utrzymania **porządku w Zagłębiu Saary.** Liczą się tu z tem, iż szereg mocarstw zarówno członków Ligi, jak i nie członków **weźmie udział w tworzeniu międzynarodowej siły zbrojnej** dla utrzymania porządku w Saarze wespół **z kontyngentami brytyjskiemi i włoskiemi.**

Paryż, 6. 12. (PAT). „Le Journal“ pisze: Projekt francuski zmierza do urzeczywistnienia tej **siły porządku międzynarodowego, której Liga Narodów nie mogła dotychczas uskutecznić.** Jeżeli Niemcy uchylą się od tego, to nie będą mogły później skarżyć się na ewentualną interwencję żołnierzy francuskich.

„Petit Parisien“ zauważa, że od czasu zawarcia pokoju **Wielka Brytanja nie uczyniła tak zdecydowanego gestu na rzecz solidarności międzynarodowej.** Oceniamy również w pełni przystąpienie **Włoch,** które dały wspaniały wyraz swej woli pokojowej. Dziennik sądzi, że odpowiedź Niemiec będzie **twierdząca.** Natomiast **„Petit Journal“** podaje, iż **w kołach niemieckich w Genewie panował pod koniec dnia zamęt.**

„Le Matin“ oświadcza: Tak więc Liga Narodów zdolna będzie odegrać w poważnych okolicznościach rolę pożyteczną. Czy **Niemcy jednak nie zechcą skorzystać ze sposobności,** aby ponowić żądanie uznania swych zbrojeń.

„Echo de Paris“ pisze: Jest rzeczą **wspaniałą, że Anglja angażuje się na kontynencie i że gotowa jest oddać usługi prawu międzynarodowemu.** W ten sposób jesteśmy świadkami nieoczekiwanego zastosowania traktatu locarneńskiego.

„Excelsior“ pisze: Lepiej jest istotnie **uprzedzić chorobę, niż leczyć ją później.** Taka była zawsze polityka Francji, a dziś uświęcona zostaje **zasada siły międzynarodowej.**

„L'Oeuvre“ podkreśla, że **poraz pierwszy Wielka Brytanja i Włochy uczyniły gest, świadczący, iż pragną one wykonać klauzule traktatu locarneńskiego,** dotyczące zabezpieczenia **granic Renu** pomiędzy Francją i Niemcami.

* * *

Uw. Red. „Głosu Narodu“: Zgoda Francji na sformowanie „policji“ plebiscytowej z wojsk „neutralnych“ a więc z wykluczeniem francuskich i oczywiście niemieckich w zasadzie oznacza przegraną Francji. — Niemcy chociaż pewni wyniku plebiscytu, przyjmują **postawę ofiary,** aby za tę rzekomą cenę uzyskać jeszcze dalsze ustępstwa.

Rada Ligi przyjęła raport
„komitetu trzech“.

Genewa, (PAT.) Rada Ligi Narodów przystąpiła dziś do dyskusji **nad przedstawionym** przez zbarona Aloisi **raportem komitetu trzech w sprawie zarządzeń przygotowawczych do plebiscytu w Saarze.**

Pierwszy mówca min. Laval podziękował komitetowi trzech i oświadczył, że **Francja przyjmuje wszystkie konkluzje raportu.** Minister Eden, wyraził uznanie baronowi Aloisi, następny zaś mówca komisarz Litwinow oświadczył, że Sowiety **interesują się sprawą Saary** zarówno jako członek rady, jak **również ze** względu na jej znaczenie dla sprawy pokoju.

Kilku innych członków Rady wyraziło uznanie dla dzieła komitetu trzech, **poczem Rada przyjęła raport.**

—•—

RATYFIKACJA UMÓW.

Warszawa, 6. 12. (Telef.) **Na posiedzeniu Rady Ministrów omówiono ratyfikacje kilku układów z obcemi państwami.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6. 12. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Belgja 123.95, Holandja 358.40, Londyn 26.22, Nowy Jork 5.29, Oslo 131.90, Paryż 34.93, Praga 22.13, Szwajcarja 171.75, Sztokholm 135.35, Włochy 45.25, Berlin 213. Tendencja niejednolita, obroty mniej niż średnie. Dolar prywatnie 5.29, rubel złoty 4.59, dolar złoty 8.91, marka niemiecka 191, funt szterlingów 26.24.

Papiery procentowe: budowlana 45.75, stabilizacyjna 68.38, premjowa dolarowa 53.25, konwersyjna 65, dolarowa 72.63, kolejowa konwersyjna 60.50 Listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 94.50, Węgiel 15.50, Lilpop 10.40, Starachowice 12.90. **Tendencja** dla pożyczek państwowych i listów zastawnych niejednolita, dla listów zastawnych **słabsza,** dla akcyj mocniejsza.

Dillonowska 86, śląska dolarowa 65.50.

Po zamknięciu kroniki

Cenny dar — rodziny Skirmunttów
dla Zamku na Wawelu.

Kustosz Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu dr. Stanisław Świerz-Zaleski udzielił wywiadu prasowego w związku z wspaniałym darem dla Zamku królewskiego na Wawelu uzyskanym **od rodziny Skirmuntów** z Mołodowa, do której należy b. ambasador Rzplitej w **Londynie A. Skirmuntt, jego brat Henryk i siostry.** Pragnąc przekazać potomności z pietyzmem w rodzinie od **wieków przechowywane dzieła sztuki,** a zarazem znaleźć najodpowiedniejsze pomieszczenie dla tych pamiątek kultury narodowej, **które udało się z tylu wojen i najazdów uratować na kresach w rodzinnym Mołodowie koło Pińska, postanowiła rodzina Skirmunttów pamiątki te złożyć w darze na Wawel.**

Jako pierwsze dary nadeszły obecnie cztery **starożytne dywany, z których dwa należą do** niesłychanie rzadkich, **wełnianych, strzyżonych dywanów polskich,** wyrabianych w Polsce w 17 i 18 wieku. Pierwszy z tych dywanów z motywem waz, kwiatów, owoców, należy do typu t. zw. **tulczyńskich.** Podobny egzemplarz znajdował się w zbiorach Dr. F. Sarre w Berlinie, a jedną trzecią takiegoż dywanu posiada Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie.

Drugi dywan ogromny, bo o blisko 4 metrowej długości, posiada wśród przepysznej ornamentacji, na tle błękitno turkusowem **dziesięciokrotnie powtórzony herb Oginiec XX. Ogińskich,** co wskazuje, że dla nich był wykonany. Dywany te za pobytu ambasadora Skirmuntta w Londynie **zdobyły ambasadę polską i zyskały sobie światowe uznanie w nauce, tak że w barwach reprodukowane** były w czasopismach angielskich, London News i The Connoisseur. Stanowią też dla nas kopalnie motywów o wybitnie narodowym polskim charakterze zarówno kolorystycznie jak rysunkowo.

W Zamku wawelskim **już umieszczone,** tworzą zarazem **piękną jego dekorację.**

Dwa inne dywany wschodnie z wieku 17 **mają znaczenie historyczne.** Ofiarowane były w roku 1727 przez Bogusława **Skirmuntta,** Podkomorzego Inflandzkiego, **do fundowanego przezeń kościoła w Bereżnicy na Wołyniu.** Kościół ten obecnie rodzina Skirmunttów odnowiła, a dywany, jako nadające się dziś raczej do muzeum, wzamian na Wawel ofiarowała.

Są to dwa przepyszne okazy tkactwa wschodniego o świetnej harmonji kolorów, które po wyrestaurowaniu wzbogacą kolekcję zabytkowych dywanów wschodnich w Zamku król. na Wawelu. Inne przedmioty zabytkowe, po nadejściu złączone razem z dywanami w przyszłości utworzą rodzaj **fundacji Skirmunttów dla Zamku król. na Wawelu.**

———000———

WSTRZYMANIE RUCHU POCIĄGÓW. Dyrekcja Kolei zawiadamia: Z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych wstrzymuje się do dnia 15. XII. włącznie bieg pociągów Nr. 211 B — 212 B na linji Dziedzice—Zwardoń, zaś bieg pociągów Nr. 1813 — 1818 na odcinku Dziedzice — Bielsko, oraz poc. Nr. 2141 — 2142 między Bielskiem a Zakopanem.

NIEMA WOLNYCH POSAD W UBEZPIECZALNI. Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie ogłasza, że żadnych wolnych posad w Krakowskiej Ubezpieczalni niema i w sprawie posad stanowczo nikogo nie przyjmuje. — Wszelkie osobiste interwencje oraz podania o posady, bez względu na ew. listy polecające pozostaną bez odpowiedzi.

FR. HARPER. 68

Dług Hanki Wolskiej.

Powieść współczesna.

Rozdział XXVII.

Teraz wszystko już minęło.

Całemi dniami błądziła bez żadnego celu. próbując zgubić się w zgiełku wielkiego miasta. walczyła bezskutecznie z nawałem wspomnień. wyłażących z każdego miejsca. w którem kiedykolwiek była z Jurkiem, straciła miarę czasu. który się stał nieskończonem pasmem cierpień i zabił wszystkie inne uczucia. Mimo okropnego wyczerpania nie mogła spać. nocna cisza wołała do niej tysiącem głosów i przyprawiała o utratę zmysłów

Beznadziejna rozpacz zakreśliła wokół Hanki koło. dostępne tylko dla niej i dla drugiej istoty. nieruchomej, milczącej. o szarej. kamiennej twarzy. „Natura“ nie odstępowała jej na krok. na chwilę nie spuszczała z niej bezlitosnego spojrzenia i cierpliwie czekała końca.

Ale i ten okres minął.

Wszystko się rozstrzygnęło. Hanka Wolska rozumie to. Gdy zapytuje siebie. co minęło. co się rozstrzygnęło — nie znajduje odpowiedzi. Coś się stało i to coś zadecydowało o przyszłości. Wczoraj pochowali Lachowicza.

Wspomnienia nie przestają nawiedzać jej. są szczególnie ciężkie w swej wyrazistości. gdy myśli o Jurku. widzi jego uśmiech. tryskający życiem. słyszy głośny trochę rubaszny śmiech, lub pieszczotliwe słowa, wypowiadane cichym szeptem. przenikającym do głębi duszy. Wtedy jej się robi ciemno w oczach. czuje jak obejmują ją silne ramiona. przyciskają do szerokiej piersi. w której słyszy bicie serca.

Lachowicz. który jeszcze przed tygodniem był istotą żyjącą, teraz stał się wizją i nadal żyje w niej, a ta wizja jest wyraźna i bujna jak samo życie. Widzi Jurka rozmawia z nim odpowiada na jego pytania. jest jej bliski i drogi jak nigdy przedtem. Ze wszechwładną mocą ogarnia ją inna miłość. cierpka bolesna. pełna niepewności każdej następnej chwili i naprężonego wyczekiwania nowego ciosu, straszliwszego niż doznany przed kilkoma dniami.

Upłynęło kilka dni. Błądząc po mieście. Hanka Wolska znalazła się na Żoliborzu. na ul. Potockiej. Tu w tym domu mieszkał. Długo stała, przypatrując się opuszczonej willi. ale nikt nie wyszedł.

Nagle dostrzegła profesora Sinnkrafta. Zbliżył się powolnym. zmęczonym krokiem. Wyglądał jak po przebyciu ciężkiej choroby. miał głęboko zapadnięte. podkrążone oczy; stał się zupełnie innym człowiekiem. bez cienia pozy i w niczem nie przypominał dawnego eleganta salonowego.

Milcząc wyciągnął rękę. Postali chwilę naprzeciw siebie i także milcząc skierowali się w stronę miasta.

Zbliżał się wieczór i czerwonozłote promienie zachodzącego słońca. ślizgając się po dachach tworzyły rażące jaskrawe plamy. podobne do kałuż roztopionego metalu.

— Musimy poważnie porozmawiać, panno Han. i naradzić się co do przyszłości.

Mówił cichym głosem i z wyraźną ostrożnością dobierał słów.

— Musimy się pożegnać — odpowiedziała obco. nawet oschle.

Spojrzał ukradkiem na jej twarz. na której zastygł wyraz żałoby. Cała postać dziewczyny nosiła ten sam wyraz i tylko z oczu wyzierało przerażenie. jakgdyby na wieki zachowały straszny obraz zmiażdżonego człowieka.

Profesor Sinnkraft wyjął z kieszeni portfel i podał jej. Popatrzyła z pewnem zdziwieniem. gdyż poznała go. Należał do Jurka.

— Ten portfel dostałem od Lachowicza. kiedy odchodził do hali sterowej. Prosił. bym go wręczył pani w wypadku jakiegoś nieszczęścia. — Po chwilowem milczeniu dodał: — Kto wie, może przeczuwał je. W portfelu jest czek na trzydzieści tysięcy złotych. Poza tem prosił, żebym zaopiekował się panią.

Hanka Wolska odpowiedziała bezdźwięcznie, nie odwracając głowy:

— Nie potrzebuję pieniędzy. I wogóle niczego. Opieki też mi nie trzeba.

Profesor Sinnkraft ujął ją za rękę. lekko ścisnął i niezrażony odpowiedzią, ciągnął dalej dobrotliwym głosem:

— Niech pani nie odrzuca pomocy. którą proponuję ze szczerego serca. Ułożyłem plan i proszę. by pani rozważyła go. Jedziemy do Wiednia. Jestem żonaty. Pani może być pewna. że w żonie i we mnie znajdzie oddanych przyjaciół. Nie warto zastanawiać się długo. jutro możemy jechać.

— Nie, profesorze. dziękuję, ale z tego nie skorzystam — odpowiedziała niemniej szorstko. jednak z ledwo dostrzegalnym. jakby dziękczynnym uśmiechem. — Jeszcze nie wiem. co pocznę ze sobą — zostanę w Waszrawie na stałe. albo gdzieś wyjadę... gdzieś daleko. — Cień smutku przesunął się po jej twarzy. Po chwili powtórzyła parę razy: — Tak... bardzo daleko...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz, R. Ferka.